

Oblicza wolności: wolny zawód architekta

SZKIC O GENEZIE ORGANIZACJI ARCHITEKTÓW I ICH HISTORII NA ZIEMIACH POLSKICH DO 1939 ROKU

arch. Piotr Michał Glegoła, architekt IARP

Marszałek Józef Piłsudski powiedział kiedyś, że „Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. Kusi mnie aby sparafrazować ten jakże często używany cytat i słowo „naród” zastąpić naszą, architektoniczną społecznością. Nasuwa mi to bowiem pytanie, czy wystarczająco dbamy o naszą historię jako środowisko i czy mamy ją w wystarczającym stopniu spisana? Ale też nie o to chodzi czy ta historia została wydana drukiem i spoczywa gdzieś w bibliotece, ale czy ją znamy i czerpiemy z niej wnioski? Ktoś może zapytać: Kogo to właściwie interesuje? Jakie wnioski? Po co? Jest tyle współczesnych problemów, po co odwoływać się do historii, przecież dzisiaj nikt nie ma już na to czasu...

Ja uważam, że warto! Świadomość historyczna i kulturowa ma przecież istotne znaczenie również dla współczesnych czasów. Przecież mamy czym się pochwalić i mamy z czego być z dumą. Co najciekawsze przyznam się, że szukając materiałów do tego artykułu nieustannie miałem uczucie swoistego *déjà vu*. Czyżby właśnie nieznajomość naszej historii powodowała, że ciągle dyskutujemy o tym samym?

W tekstach dotyczących naszego środowiska, które ukazały się w prasie 100 czy 80 lat temu, autorzy poruszali tak przerażająco aktualne problemy, jakby pisali swe słowa współcześnie. Zupełnie jakby istniała jakaś równoległa rzeczywistość, w której coś poszło trochę inaczej – czasami lepiej, a czasami gorzej. Dostrzegając tę równoległość odniosłem wrażenie, że wszyscy potrzebujemy takiej retrospektywy. Przeglądu historycznego, który wywoła refleksję, czy aby nie kręcimy się w kółko i czy przypadkiem nie otwieramy drzwi otwartych już dawno albo... usiłujemy otworzyć drzwi, których nie ma sensu otwierać. Wreszcie przeglądu, który wskaże źródła do samodzielnego zapoznania się z historią

naszego środowiska ponieważ temat jest tak rozległy, że trudno go naświetlić nawet w tak obszernym artykule.

A przecież wiadomo też, że cały czas powinniśmy się uczyć. Uczyć nie tylko w zakresie naszego zawodu, ale też sztuki dyskusji, działania, walki o swoje prawa jako społeczność czy nawet uczyć się wolności. Zauważę nieskromnie, że przecież jesteśmy elitą elit, a to zobowiązuje. I jesteśmy też bardzo młodym społeczeństwem, w którym edukacja przez elity jest istotnym elementem rozwoju. Wystarczy przypomnieć, że przez ostatnie 240 lat (od pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej) byliśmy tylko przez 45 lat prawdziwie wolnym, demokratycznym krajem. Ten okres to 21 lat okresu międzywojennego oraz ostatnie 24 lata, od symbolicznej daty 4 czerwca 1989 roku, kiedy to w powojennej Polsce nastąpiły pierwsze wolne wybory. Może właśnie dlatego te dwa okresy naszej historii, podzielone wojną i PRL-em mają jakąś zawiłą relację. Znowu trzeba było w wielu sprawach zacząć od początku. Skłania mnie to do refleksji, że warto znać początki naszej społeczności architek-

tonicznej aby móc pełniej i w sposób bardziej wartościowy dyskutować i działać dzisiaj.

Nie da się tego zrozumieć bez znajomości tła historycznego

Nie ma sensu abym przytaczał tutaj podręczniki historii, jednak aby zrozumieć dzieje organizacji polskich architektów i ich genezę należy cofnąć się do czasów rozbiorów. Podzielono nas wtedy na trzy nierówne powierzchniowo części. Po Kongresie Wiedeńskim (w 1815 roku) tereny Rzeczypospolitej Polskiej (jako punkt odniesienia przyjmując powierzchnię przed 1772 rokiem) znalazły się wtedy w 82% pod panowaniem Rosji jako niesuwerenne Królestwo Polskie pod panowaniem Cara Mikołaja I, zwane potocznie Kongresówką (z głównym ośrodkiem w Warszawie), w 11% pod panowaniem Austrii (z głównymi ośrodkami w Krakowie i we Lwowie) i w 7% pod panowaniem Prus (z głównym ośrodkiem w Poznaniu).

Ten nierówny podział powierzchniowy, a co za tym idzie nierówny liczebnie podział ludności polskiej, miał też wpływ na intensywność i sposób działań w poszczególnych zaborach.

Każdy z tych trzech obszarów zaczął rozwijać się w zupełnie inny sposób, w innych kulturach, w innych sytuacjach gospodarczych, politycznych i ustawodawczych. Różne były też metody i intensywność zabiegów zaborców, aby zlikwidować polską odrębność narodową. Różne były metody, którymi usiłowano pozbawić nas tożsamości – brak możliwości rozwoju polskiego szkolnictwa, piśmiennictwa, prasy, oświaty, przemysłu, handlu, sztuki i architektury. Presja zaborców spowodowała naturalną w narodzie reakcję aby jednak utrzymać odpowiedni poziom środowisk intelektualno-technicznych. Szukano na to sposobu, właśnie poprzez próby powoływania przeróżnych organizacji oraz czasopism, które popularyzowały stan wiedzy i zdobycze intelektualne.

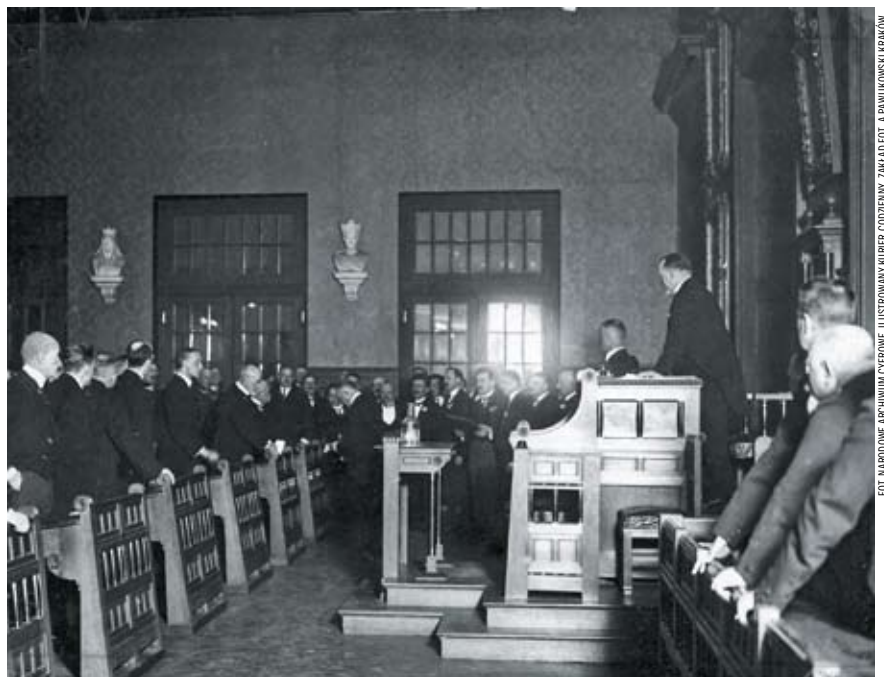
Najbardziej przerażające déjà vu jakie doświadczyłem

Przykładową ilustracją wyników jakie zaborcy osiągnęli w pozbawianiu polskiego społeczeństwa odpowiedniego wykształcenia, może być spis ludności przeprowadzony w Warszawie w 1882 roku. Wykształcenie elementarne posiadało wtedy 46,1%, średnie 6,5% a wyższe tylko 1,9% mieszkańców, czyli 45,5% warszawiaków było analfabetami. A przecież dane dotyczyły dużego miasta, które miało w 1882 roku ponad 380 tys. mieszkańców. Jak było na terenach wiejskich? Spis poborowych z roku 1899 wykazał, że w niektórych powiatach aż 80% rekrutów nie potrafiło czytać ani pisać [1]. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powstały warunki do intensywnej zmiany tej sytuacji. A efekt był nie tylko sukcesem struktur państwowych, ale też wielu organizacji i stowarzyszeń społecznych (np. Związek Młodej Wsi „Siew” czy Społem). Wiadomo, że razem ze znajomością słowa czytanego otwiera się dostęp do wszelkich publikacji podnoszących poziom potrzeb duchowych, a w tym też potrzeb związanych ze sztuką i z architekturą.

Być może właśnie dlatego już dawno szukano powodów niezadowolającego poziomu architektury polskiej upatrując powodu w (cytuje): „(...) słabo rozwiniętym zmyśle artystycznym naszego społeczeństwa i braku zapotrzebowania w tym kierunku, a co za tym idzie nie docenianiu pracy artysty [aby nie było wątpliwości: chodzi o architekta – przyp. autora] i liche za nią wynagrodzenie. Złe opłacany architekt goniąc za coraz nowszymi pracami przeradza się w rzemieślnika, nie poszukuje oryginalności, korzeni w polskiej architekturze, ale korzysta z dorobku innych, z reguły zagranicznych architektów (...). W konsekwencji (...) posługiwanie się cudzą myślą przechodzi w nałóg, przyzwyczajenie (...)”. Brzmi zadziwiająco współcześnie – Prawda?



Zjazd Polskich Architektów w Katowicach, styczeń 1932 roku, uczestnicy zjazdu podczas odczytu w sali Sejmu Śląskiego, w pierwszym rzędzie taw siedzi opierając głowę na rękę najprawdopodobniej Roger Ślawski



Ogólnopolski Zjazd Architektów w Krakowie, rok 1925, uroczystość wręczenia dyplomów honorowych zasłużonym architektom

A przytoczony tutaj tekst [2] ukazał się już w 1907 roku! **Znowu déjà vu?** Nadmienię jednak należy, że autorzy artykułu wskazywali też na inną jeszcze przyczynę braku odpowiedniego poziomu polskiej architektury. Upatrywali jej w fakcie, że polscy architekci będący absolwentami zagranicznych uczelni architektonicznych (z powodu braku takich w kraju) w sposób oczywisty wzorowali się na przykładach obcych budynków, które widzieli w krajach, gdzie ukończyli edukację. No

cóż... Współcześnie cieszymy się z jakichkolwiek przejawów wyższego poziomu polskiej architektury, zapominając często o tym, że niektóre interesujące obiekty wyglądają zaskakująco podobnie jak w innych krajach Europy. Być może jeszcze za wcześnie mówić o problemie regionalizmu architektury (choć takie głosy już były), póki nie mamy w naszym kraju zbyt wielu budynków, które można by w ogóle nazwać architekturą. Ale ten temat wróci – jestem pewien.

>>

» A jak jest dzisiaj? Czy to, że statystycznie ponad połowa (prawie 3/4) naszych pradziadków i naszych... klientów(!) jeszcze 80 lat temu nie potrafiła czytać ani pisać, ma jakąś relację z podnoszonymi często głosami o braku współczesnych potrzeb architektonicznych naszego społeczeństwa? Dużo się działo w międzyczasie i trudno to jednoznacznie oceniać. Ale nawet obecne dyskusje o próbach deregulacji zawodu architekta wskazują, że jest on niezrozumiały dla dużej części naszego społeczeństwa, jak również (co najbardziej przerażające), dla niektórych współczesnych polityków. Jednocześnie, podobnie jak w przytoczonym wyżej artykule z 1907 roku, mówi się teraz o komercjalizacji potrzeb i dążeń społecznych oraz zaniku potrzeb intelektualnych czy estetycznych.

Tutaj, jakby zupełnie odruchowo, nasuwa mi się pewne skojarzenie – wynik ostatnich badań czytelnictwa w Polsce (zachęcam do zapoznania się z raportem Biblioteki Narodowej i TNS OBOP [3]). Okazuje się, że aż 56% Polaków nie przeczytało w 2012 roku żadnej książki, a 46% nie przeczytało żadnego artykułu, opowiadania lub innego krótszego tekstu. Tylko 12% Polaków zadeklarowało, że przeczytało przynajmniej 6 książek! Na terenach wiejskich aż 66% Polaków nie przeczytało żadnej książki w badanym okresie. Dla porównania we Francji 36% osób jest osobami czytającymi. A nasi południowi sąsiedzi – Czesi – mają imponujący wynik ok. 80% osób czytających (tylko 17% Czechów nie czyta książek).

Czy jest to dowód na współczesny analfabetyzm w Polsce, tym razem intelektualny? Bo czy ktoś, kto nie widzi potrzeby w smakowaniu słów, opisów, dialogów czy formy i w końcu korzyści wynikających z treści słowa pisanego, ani nie widzi potrzeby w znalezieniu czasu na to, będzie chciał zwrócić uwagę (i czy potrafi) na jakość swojego otoczenia? A nawet – jeżeli zwróci uwagę na przestrzeń i architekturę wokół siebie, to czy będzie mu zależało na jej awangardowej formie? Czy nie odczuwamy déjà vu? Czy ponad połowa naszego społeczeństwa jest intelektualnymi analfabetami? Mam szczerą nadzieję, że się mylę, ale... daje to do myślenia. Bo wyobraźmy sobie, że takim niedouczonej analfabetom intelektualnym umożliwi się np. nieskrępowany dostęp do naszego zawodu, bez żadnej kontroli. Nie wiem jak Wy Szanowni Czytelnicy, ale ja poczułem ciarki przerażenia na plecach na samą myśl o takiej możliwości dzięki „deregulacji”.

Przy okazji chciałem zwrócić uwagę, że elitarność naszego zawodu miała kiedyś zupełnie inne znaczenie, ponieważ wiedza i wykształcenie, którymi musiał dysponować architekt

zawsze musiała być duża i wyraźnie odstawać od średniej. Na przykład w warszawskim środowisku lat 80. XIX wieku wyższe wykształcenie miało już ok. 80% praktykujących architektów.

Dlaczego się organizować?

Skąd pomysł aby się organizować i stowarzyszać? Definicja hasła „stowarzyszenie” według Słownika języka polskiego brzmi: „*dobrowolny i trwały związek grupy osób, zorganizowany dla realizacji wspólnych zamierzeń*”. Czyli odpowiedź byłaby tutaj truizmem. Wiadomo – po prostu łatwiej osiągnąć określone cele w grupie, tym bardziej w trudnych czasach zmian, kiedy każdy „zagarnia w swoją stronę”.

Prawdopodobnie właśnie dlatego przed 1800 rokiem architekci na ziemiach polskich nie jednoczyli się w żadnych organizacjach. Przejawem społecznym działań osób związanych z budownictwem były głównie indywidualnie wydawane rozprawy czy książki. Przykładem liczebności architektów w XVIII wieku może być zestawienie z 1750 roku [4] pokazujące, że w Warszawie był wtedy 1 architekt (słownie: jeden) oraz jak to wyglądało na tle innych zawodów warszawian.

Dopiero wiek XIX przyniósł rozwój ruchu stowarzyszeniowego. Ponieważ początkowo nie było nas architektów wielu, działaliśmy razem ze środowiskami technicznymi i w ramach stowarzyszeń technicznych. Dlatego czytajac dalej o historii Techników należy pamiętać, że pisze również o historii Architektów czy Budowniczych, którzy działali w ramach organizacji technicznych. W XIX wieku terminy te stosowano bowiem zamiennie, a tytuł „technik” nie oznaczał wtedy, jak dzisiaj, osoby o średnim wykształceniu technicznym, ale wszystkich zajmujących się szeroko rozumianą techniką, o wszelkim możliwym wykształceniu, i znaczenie to utrzymywało się jeszcze w okresie międzywojennym.

Początków organizacji architektonicznych (czyli właściwie technicznych, do których należeli architekci) należy szukać w Krakowie, Poznaniu i Warszawie (czyli odpowiednio w zaborze austriackim, pruskim i rosyjskim). Ale nie wszystko działo się tylko w tych trzech miastach. Wiele zawdzięczamy środowisku architektów lwowskich (również zabór austriacki), które nadało rozpędu działaniom stowarzyszeniowym w środowiskach inżynierskich pod koniec XIX wieku. Nie można zapominać także zasług działaczy z takich ośrodków miejskich jak Częstochowa, Gdynia, Katowice, Lublin, Łódź, Łuck, Toruń czy Wilno. Wszystkie te ośrodki skupiały również działaczy z mniejszych miast, których nie sposób w ramach tego

artykułu wymienić. Warto też wspomnieć, że dzisiejszym spadkobiercą lwowskich tradycji z dużym prawdopodobieństwem jest Wrocław ponieważ powszechnie wiadomo, że wielu wrocławian ma lwowskie korzenie. To właśnie we Wrocławiu udało się powołać Muzeum Architektury i z uznaniem spoglądamy na współpracę magistratu i architektów w tym mieście.

Natomiast bądźmy szczerzy: nie jest istotne, gdzie się zaczęło najpierw. Był to wspólny wysiłek.

1800-1863, Warszawa: krótkotrwałe próby powołania stowarzyszeń grupujących również budowniczych

Za najstarszą organizację, w której działali architekci czy budowniczowie można uznać już pierwsze stowarzyszenie jakie powstało w zaborach – czyli Towarzystwo Przyjaciół Nauk założone w Warszawie przez Stanisława Sołtyka w roku 1800. Działającymi w TPN byli m.in. budowniczy Piotr Aigner, który już wtedy widział potrzebę powołania „policji budowlanej”, budowniczy Jakub Kubicki oraz budownicz Michał Kado.

Środowiska techniczne gromadziły się też wokół powstających czasopism i szkół. Tak było z okazji powstałego pisma „Izys Polska” (wychodziło w latach 1820-1828). Przy powstałej w 1826 roku Szkole Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego zaczął się również krótkotrwały rozwój środowisk technicznych. Mimo, że w roku 1831 prawie udało się powołać zaplanowany przez Staszica Instytut Politechniczny, to upadek Powstania Listopadowego zniweczył te plany i zarazem przerwał próby rozwoju i zjednoczenia się środowisk technicznych w Warszawie aż do roku 1898. Co prawda w Krakowie otwarty został w 1834 roku Instytut Techniczno-Przemysłowy, a we Lwowie powstała w 1843 roku Akademia Techniczna poprzez dodanie tego oddziału do istniejącej Akademii Handlowej, ale poziom tych ośrodków nauczania nie był zbyt wysoki. Jednak powoli przybywało nas licznie – w 1829 roku w Warszawie było już 11 architektów [5].

Od 1844 roku budowniczych w Warszawie zaczęła kształcić Szkoła Sztuk Pięknych. Profesor tej placówki, Bolesław Podczaszyński wydawał w latach 1850-1855 pismo „Pamiętnik Sztuk Pięknych”, wokół którego zaczęło się gromadzić grono budowniczych warszawskich. Ukazały się tylko cztery numery „Pamiętników”, ale to wystarczyło aby pobudzić do działania grono zapaleńców. Przyłączyli się do niego również inżynierowie komunikacji i technicy którzy zdobyli wykształcenie za granicą. Grono to, z braku możliwości oficjalnych, w 1860 roku zbierało się w warszawskiej Re-

sursie Obywatelskiej. I wtedy też zmateriałizowało się marzenie pobudzenia do życia nowego pisma – „Dziennik Politechniczny” zgromadził w lokalu redakcyjnym koło współpracowników. Postanowiono wyspecjalizować charakter tej nieformalnej grupy, dzieląc ją na sześć wydziałów: budowlany, teoretyczny, inżynierski, mechaniczny, technologiczny i administracyjny. Budownicz, którzy działali i ogłaszali swoje projekty w piśmie to m.in. arch. arch. Henryk Marconi, Julian Ankiewicz, Jan Heurich ojciec. Zebrania wszystkich wydziałów odbywały się raz w miesiącu, ale znowu nie trwało to długo. Represje, tym razem po Postaniu Styczniowym 1863 roku, spowodowały, że to nieoficjalne stowarzyszenie zostało zlikwidowane i na dłuższy czas uniemożliwiły podobne działania w Kongresówce. Niektórzy działacze zostali zesłani na Sybir.

1857, Poznań: powstaje Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

W zaborze pruskim mają miejsce próby zorganizowania się środowisk technicznych. W latach 1856-1858 podjęto próbę wydawania tygodnika „Przyroda i Przemysł”. W 1857 roku przyrodniczy poznańscy powołali „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk” grupujące również środowiska techniczne, w tym budowlane.

1863- 1874, Lwów: miasto nad Pettwią przejmując wiodącą rolę w rozwoju kulturowym ziem polskich

Powiodło się jednak w tym samym czasie we Lwowie, który zaczął przodować w działaniach stowarzyszeniowych, chociaż i tutaj początki nie były łatwe. Było to wynikiem porażek poniesionych przez Austro-Węgry podczas kampanii włoskiej w 1859 roku. Konsekwencją tego były działania polityczne podjęte przez Franciszka Józefa, dzięki którym środowiska polskie otrzymały większą swobodę. Cesarz wydał nawet 20 października 1860 roku dekret nadający prowincjom wchodzącym w skład cesarstwa pewne elementy autonomii, co mieszkańcy Galicji skwapliwie wykorzystali. Tak naprawdę chodziło o odwrócenie uwagi od pogarszającej się sytuacji gospodarczej.

Od grudnia 1862 roku działała we Lwowie nieformalna grupa [6], która w 1864 roku przekształciła się w „Towarzystwo dla Pielęgnowania i Rozpowszechniania Wiadomości Technicznych, Przemysłowych i Przyrodniczych”. W 1874 roku powołano Szkołę Politechniczną we Lwowie, która przez następne ćwierć wieku reprezentowała najwyższy poziom nauczania technicznego na terenie ziem polskich. To właśnie spowodowało wysunięcie się Lwowa na czoło ośrodków kultury poprzez gromadzenie

Kilka słów odpowiedzi.

W „Kuryerze Porannym” z dnia 18 maja r. b., w artykule „nadesłanym” a zatytułowanym „Budowanie domów” — jeden z budowniczych, na skutek artykułu, jaki się pojawił w „Prawdzie”, pisze:

„Prawda w № 20 z dnia 15-go maja r. b. pomieściła artykuł „Dla okiełznania spekulacji”, nawołujący do utworzenia sekcji budownicz, w którejby budowniczowie mogli zapobiedz wyzyskiwaniu ich przez spekulantów.

„Otóż powtarzam — pisze „jeden z budowniczych”, że sekcja nic nie może, bo spekulanci zawsze znajdą sposoby, aby wynaleść jednostki, które dla chwilowego zysku, lub przeziśnięci potrzebą, dadzą się wyzyskać na niekorzyść kolegów i z ujmą zawodu.”

Nie ulega żadnej kwestii, że utworzenie sekcji nie uleczy radykalnie wszystkich naszych wad i braków. Pewne braki, pewne zaburzenia w naszym organizmie architektonicznym muszą istnieć, muszą w ten lub inny przejawiać się sposob. To jest nieuniknione, to jest nawet konieczne!

Nie my jedni oplakane posiadamy stosunki, podobne stosunki i gdzie indziej istnieją.

Dla poprawienia więc ich tworzą się grupy zbiorowe, towarzystwa, które swą wspólną pracą stopniowo dążą do uregulowania anomalii.

Zdania wygłoszone we wspomnianym artykule jednego z budowniczych, dałoby mogły temat do bardzo przewlekłej dyskusji. Ja jednak ograniczę się tylko na zapytaniu, czy wypadkowa sił działających w jednym kierunku będzie większa od wypadkowej z sił różnokierunkowych?

Naturalnie, że odpowiedź otrzymam iż wypadkowa będzie tem większa, im siły będą do siebie równoległejsze i im będą liczniejsze.

A więc jasnem i czystem jest jak słońce, że jeśli siły nasze zbiorą się i zwrócą mniej więcej w jednym kierunku, to ich wypadkowa kolosalnie się powiększy, a choć może będzie jeszcze zbyt małą reakcją względem siły spekulacyjnej, to jednak siłę tę musi o pewien stopień zmniejszyć — ukręcić.

To przecież takie jasne! Takie proste!

Autor artykułu obawia się tego widocznie, że siły nasze budownicze, jako różnobarwne, nie będą działać harmonijnie.

Nie podobają mu się te naprzykład siły, które otrzymały w Petersburgu świadectwa na prowadzenie robót, a które według autora „utworzyły zastęp (sic) techników, byłych podmajstrzych lub techników budowlanych, którzy dla zdobycia grosza dają się wyzyskiwać spekulacji i podejmują się robót za małą cenę.”

Rzeczywiście byłoby się czego obawiać i byłoby istotnie bardzo źle, gdyby egzystowały u nas takie zastępy byłych podmajstrzych, mających prawa budowniczego. Na szczęście jednak tak źle nie jest! Jak zaś jest w rzeczywistości, to dowiedzie następująca tabliczka.

W roku 1896 z pomiędzy 50 budowniczych, którzy przedstawiali do Rządu Gubernialnego plany, było:

Budowniczych z b. szk. szt. piękn.	10
„ petersb. Akad. szt. piękn.	6
„ Inst. inż. cyw.	8
„ Inst. technolog.	1
„ szkoły moskiewskiej	1
„ politechn. rygskiej	5
„ szkół zagranicznych	6
„ egzam. przy Warsz. Uniwer.	2
„ świadectwami na prow. robót	11

Ostatnia kategoria stanowi wprawdzie 22% ogólnej cyfry budowniczych, jednakże jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tej cyfrze jest sporo jednostek zasługujących w zupełności na prawdziwe uznanie i szacunek, to się przekonamy, że sił szkodliwych otrzymamy tylko ślad!

Zresztą co do tych sił prawdziwie szkodliwych, to ich przewaga leży właśnie po przeciwnej stronie! To my sami wiemy i lepiej nie wyciągajmy tej sprawy na widownię.

Sądzę, że słów tych kilka powinny wystarczyć do zrozumienia konieczności utworzenia jakiej grupy architektonicznej, w której taką masę spraw nienormalnych, niewłaściwych, niesprawiedliwych — należałoby zbiorowo raz rozpałtrzyć i starać się do wszystko choć w części poprawić.

20 maja 1897 r.

Rogowski.

» się różnych środowisk (również architektów) wokół Szkoły Politechnicznej.

1866 i 1874, Warszawa: ponowne nieudane próby rozwoju środowisk technicznych

Tymczasem w Kongresówce nie ustawały próby powołania stowarzyszeń technicznych, które jednak pojawiały się tak niespodziewanie, jak szybko zniknęły. Rozwój przemysłu, który miał miejsce w latach 70. XIX wieku ściągał do wielkich ośrodków miejskich młodych inżynierów, techników wszelkich zawodów i architektów-budowniczych. Stąd w Królestwie Kongresowym pojawiało się coraz więcej młodych ludzi o wykształceniu technicznym, którzy odczuwali potrzebę zrzeszenia się w celu wymiany doświadczeń i poglądów. Próbowano powołać w Warszawie pismo Przegląd Techniczny, najpierw w roku 1866 a następnie w 1874, ale próby te zakończyły się fiaskiem z powodów politycznych. Podobnie jak próby powołania Towarzystwa Technicznego w Warszawie. W efekcie Przegląd Techniczny zaczął ukazywać się w Krakowie i przez długie lata był opoką publicystyczną wszystkich polskich środowisk technicznych. W tym również dla architektów ponieważ w piśmie pojawił się specjalny dział architektoniczny – najpierw w co drugim numerze, następnie regularnie w każdym wydaniu Przeglądu.

1877, Kraków i Lwów: inicjują przelom, powstają dwa Towarzystwa Techniczne

To, co nie udało się w zaborze rosyjskim, powiodło się w zaborze austriackim – w 1877 roku powstały tam prawie jednocześnie dwa odrębne Towarzystwa Techniczne, w Krakowie i we Lwowie.

Jesienią 1876 roku zebrała się we Lwowie grupa 22 polskich inżynierów (przeważające były środowiska inżynierów kolejnictwa – 10 osób, i architektów – 4 osoby), która postanowiła założyć nowe stowarzyszenie o nazwie „Towarzystwo Ukończonych Techników”. Statut zatwierdzono 22 marca 1877 roku, a pierwsze zebranie odbyło się 30 maja 1877 roku (było wtedy już 85 członków). Towarzystwo starało się podkreślać swój związek z Politechniką Lwowską, zatem z chwilą zmiany nazwy uczelni (na Cesarsko-Królewską Szkołę Politechniczną we Lwowie) TUT również zmienił nazwę (22 czerwca 1878 r.) na „Towarzystwo Politechniczne we Lwowie”.

Krakowskie środowisko techniczne nie było tak liczne jak lwowskie (w roku 1880 szacuje się je na ok. 200 osób, a w 1910 na 400 osób). Można powiedzieć, że Krakowskie Towarzystwo Techniczne powstało, jakby zainicjowane przez

środowisko szczecińskie. Otóż inicjatorem założenia KTT, był przybyły ze Szczecina Maciej Moraczewski, wspierany przez inżyniera cywilnego Antoniego Łuszczkiewicza. Pierwsze zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego odbyło się 15 maja 1877 roku. W chwili założenia KTT liczyło 37 członków. W poczet Towarzystwa przyjmowano absolwentów politechnik lub równorzędnej uczelni oraz absolwentów wyższej szkoły przemysłowej z minimum czteroletnim stażem zawodowym [7]. Obydwa towarzystwa, tak lwowskie, jak krakowskie, powołały biblioteki gromadzące systematycznie księgozbiór techniczny i czasopisma oraz organizowały szereg odczytów mających na celu wymianę doświadczeń i podniesienie poziomu społeczeństwa. Tuż po powstaniu KTT, Towarzystwo Politechniczne we Lwowie zaproponowało połączenie obu stowarzyszeń, ale krakowianie z obawy przed dominacją liczniejszego środowiska lwowskiego odmówili. Organem TUT był miesięcznik „Dźwignia”.

1881, Warszawa: środowisko warszawskie znajduje sposób na prowadzenie działalności technicznej w Resursie Obywatelskiej

Tymczasem w Warszawie, mimo nieudanych prób powołania Towarzystwa Technicznego (podobnie jak każdej innej organizacji), nie ustawały cotygodniowe zebrania w Resursie Obywatelskiej pod wodzą Jakuba Spornego. Był to sposób środowiska warszawskiego na „obchodzenie” zakazu władz. Z inicjatywy Spornego wszyscy stołeczni współpracownicy Przeglądu Technicznego, wstąpili w 1881 roku, w szeregi członków Resursy Obywatelskiej i rozpoczęli tam cotygodniowe zebrania. Grupa nie mogła występować oficjalnie, prowadzono jednak odczyty i referaty, które drukował krakowski Przegląd Techniczny. Był to pierwszy formalny załączek późniejszych stowarzyszeń technicznych w Warszawie i zarazem (poprzez udział budowniczych i architektów) warszawskich stowarzyszeń architektonicznych.

1882, Kraków: pierwszy zjazd Techników Polskich

Na początku lat 80. XIX wieku w czterech ważnych miastach leżących na ziemiach polskich działały już zorganizowane w różne formy środowiska techniczne (we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i nieformalnie w Warszawie). W środowisku lwowskim powstał więc pomysł, aby zorganizować zjazd środowisk technicznych tych ośrodków. Towarzystwo Techniczne we Lwowie rozesłało do innych dzielnic program, a utworzony w Krakowie komitet organizacyjny – zaproszenia. Na zorganizowany we wrześniu 1882 roku zjazd przybyło do Krakowa 320 uczestników.

ny – zaproszenia. Na zorganizowany we wrześniu 1882 roku zjazd przybyło do Krakowa 320 uczestników.

Delegaci szybko zorientowali się, że istnieje przepaść pomiędzy ośrodkami ukształtowanymi w z różnych tradycjach w zależności do zaboru, ale dostrzegali też znaczenie spotkania jako inauguracji nowych kontaktów, wymiany doświadczeń oraz przyszłej współpracy. Podczas mowy zamykającej to pierwsze spotkanie środowisk technicznych, prezes zjazdu Roman baron Gostkowski tak określił jego rezultaty: „Zrobiliśmy teraz tylko tyle, że wskazaliśmy materiał surowy na ów pług, którym orać mamy. Pracujemy więc nie dla nas, nie dla dzieci naszych, nie dla wnuków, ale dla pokolenia czwartego”.

1884, Warszawa: powstaje oddział warszawski Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu

Minęło już dwadzieścia lat od upadku Powstania Styczniowego a mimo to władze carskie nie wydawały zezwolenia na powoływanie żadnych stowarzyszeń w Kongresówce. Restrykcje dotyczyły wszystkich środowisk. Można było uzyskać wtedy jedynie zgodę na działanie w ramach powstałego w Rosji od 1867 roku Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu z Rosją, którego nazwa w innej wersji brzmiała: Rosyjskie Towarzystwo Popierania Przemysłu i Handlu. W Polsce potocznie i nawet w prasie nie używano ani końcówki „z Rosją” ani przedrostka „Rosyjskiego”, lecz i tak żadne środowiska długo nie były zainteresowane działalnością w towarzystwie o takiej nazwie, mimo, że np. pozwolenie na uformowanie oddziału warszawskiego wydano już w 1873 roku.

Chęć spotykania się w celu wymiany doświadczeń i dyskusowania o problemach środowiskowych powodowała, że nadal szukano realnej formy do urzeczywistnienia tych aspiracji i ostatecznie potrzeba przeważała. Na terenie Królestwa zaczęły więc powstawać oddziały TPPH. Pierwsze w 1883 roku – w Łodzi i w Tomaszowie. Wreszcie pod przewodnictwem Władysława Kiślańskiego, znanego inżyniera i działacza warszawskiego (również dyrektora warszawskich tramwajów konnych), na wstępnym zebraniu 11 stycznia 1884 roku uchwalono powstanie oddziału warszawskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu i w ciągu kilku dni zapisało się do niego ok. 200 osób (pod koniec 1884 roku liczba członków wynosiła około 400 osób). Na pierwszym zebraniu ogólnym 13 marca 1884 uchwalono powołanie pięciu sekcji towarzystwa, a poprzez udział w nich wielu techników – ciężar spotkań środowisk technicznych (a w tym architektonicznych).



Widokówka i znaczek okolicznościowy z okazji **Wystawy Architektury i Wnętrz w Krakowie, 1912**

Wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym w Krakowie. 1912 r. — Teatr, Kawiarnia.
Proj. Józef Czapkowski.

Kartka Komitetu Nr. 2. Naśladow. zastrzeżone.

-budowlanych) szybko zaczął przenosić się do TPPIH. Zwłaszcza, że z powodu choroby Józefa Spornego a następnie jego śmierci w 1888 r., spotkania w Resursie stawały się coraz rzadsze. Doprowadziło to w efekcie (29 grudnia 1888 roku) do zawiązania przy III Sekcji TPPIH kółka technicznego. Używano nazwy „koło” lub „grupa” czy „oddział techniczny”, ale były one nazwami nieformalnymi określającymi grupę techników działających przy Sekcji Górnictwa. Dopiero w 1890 roku dokonano reorganizacji TPPIH i wyłoniono Sekcję Techniczną, używając od 1893 roku wymiennie (co wiemy z prasy) określeń „Sekcja I Przemysłu Technicznego” lub „Sekcja Techniczna Warszawska”. Szybko rosła liczba członków Sekcji Technicznej – już w marcu 1889 roku liczyła około 100 członków, z których 50 uczestniczyło regularnie w jej posiedzeniach.

1886, Poznań: zaczyna się tworzyć ugrupowanie techniczne wokół Napoleona Urbanowskiego

Członkowie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk działający od 1857 roku, podjęli próbę zorganizowania środowiska technicznego i z inicjatywy Napoleona Urbanowskiego oraz Jana Rakowicza utworzyli na początku 1886

roku Towarzystwo Techniczne Poznańskie, które przestało istnieć już rok później. Członkowie TTP weszli wtedy w skład Wydziału Przyrodniczego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. To właśnie architekci, inżynierowie i technicy należący do WPPTPN mieli doprowadzić do utworzenia w 1907 roku Towarzystwa Techników Polskich w Poznaniu, które stało się później załącznikiem działań poznańskich stowarzyszeń architektonicznych.

1886, 1894 Lwów, 1899 Kraków: kolejne zjazdy środowisk technicznych – technicy lwowscy nadają rozpęd środowiskom na ziemiach polskich

Środowiska techniczne (do których należeli również architekci i budowniczowie) powoli zaczęły znajdować wspólne płaszczyzny działań. Towarzystwo Politechniczne we Lwowie w roku 1884 wydało Mały Słownik Kolejowy. Było to pierwsze wydawnictwo, które miało na celu ujednolicenie we wszystkich trzech zaborach słownictwa technicznego, które do tej pory rozwijały się niezależnie w oparciu o języki zaborców. W roku 1886 miał miejsce we Lwowie II Zjazd Środowisk Technicznych, na który przybyło około 200 uczestników. Następnym III Zjazd Techników (zorganizowany ponownie



» przez środowisko lwowskie) odbył się we wrześniu 1894 roku. Tym razem wzięto w nim udział ponad 400 uczestników, zorganizowanych na czas obrad w 10 grup roboczych. We wrześniu 1899 obradował IV Zjazd Polskich Techników, tym razem w Krakowie. Wzięto w nim udział ponad 400 delegatów z ziem polskich i obradowało osiem sekcji branżowych. To właśnie w trakcie prac tych grup roboczych, które powoływano w trakcie zjazdów, powoli zaczęła klarować się potrzeba wyłonienia niezależnej grupy architektoniczno-budowlanej. Zbiegło się to też z gwałtownym rozwojem budownictwa, który miał miejsce w końcowych latach XIX wieku.

1898, Warszawa: powstaje Stowarzyszenie Techników

Wreszcie, w roku 1898 warszawskie środowisko techniczne znalazło formułę powołania swojej organizacji, jako klubu ze wstępem ograniczonym kwalifikacjami naukowymi(!). W ten sposób powstało Stowarzyszenie Techników, rozwijające się równolegle z Sekcją Techniczną krakowskiego Towarzystwa Technicznego, która już wcześniej działała w Warszawie. Warszawskie Stowarzyszenie Techników szybko wysunęło się na czoło polskich organizacji technicznych i zdystansowało również Lwów. Już na zebraniu ogólnym (11 stycznia 1899 r.) przyjęto 311 osób, a 13 kwietnia 1899 następne 93 osoby. W końcówce roku 1899 ST liczyło 497 członków, a pod koniec 1914 roku już 1703 członków (!) Utworzono też różne koła i wydziały robocze w ramach ST, których liczba sprowokowała nawet dyskusję, czy aby ST przyzwalać na to, nie dążyć do zróżnicowania środowiska zamiast je jednoczyć.

Krakowski „Przegląd Techniczny” został przemianowany z miesięcznika na dwutygodnik, a następnie na tygodnik i stał się organem obu warszawskich stowarzyszeń techników.

1898, Warszawa: powstaje pierwsze stowarzyszenie grupujące tylko architektów „Delegacja Architektów” przy Sekcji Technicznej Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu

W maju 1897 roku w warszawskim tygodniku „politycznym, społecznym i literackim Prawda”, w dziale „Życie społeczne”, ukazał się niepodpisany artykuł „Dla okiełzania spekulacji” [8]. Jego anonimowy autor zauważa, że w wyniku postępującego rozkwitu rynku budowlanego 50 warszawskich techników-budowniczych (mowa rzecz jasna o architektach – przyp. aut.) wykonało w zeszłym sezonie (1896 roku) 1065 projektów budowli, a niektórzy są autorami ponad 150 projektów. Autor ar-

tykułu wskazuje, że ponieważ budowniczowie pracują zwykle sami (ewentualnie z pomocą jednego lub dwóch rysowników) nie jest możliwe aby samodzielnie wykonywali te projekty i przypuszcza, że realizują je budowniczowie bez uprawnień gubernialnych, a uprawnieni budowniczowie jedynie je podpisują, co prowadzi do obniżenia jakości powstających w Warszawie budynków. To właśnie przy lekturze tej publikacji, po raz pierwszy poczułem swoiste déjà vu, czując się jakbym czytał współcześnie napisany artykuł roztrząsający problematykę podpisywania projektów przez uprawnionych projektantów tym architektom, którzy nie są członkami IARP.

W dalszej części swojego artykułu, autor przedstawia pomysł budowniczego Bronisława Rogóyskiego, zaprezentowany na posiedzeniu Sekcji Technicznej Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, aby powołać przy Sekcji Technicznej „oddział architektoniczny”, który zająłby się kontrolą stanu rzeczy.

Artykuł wspomina również, że [pisownia oryginalna] „*dla opracowania zasad takiego stowarzyszenia sekcja już wybrała komisję*”. W ten sposób, z inicjatywy 52 warszawskich budowniczych, powołano do życia w dniu 21 stycznia 1898 roku, Delegację Architektoniczną jako część Sekcji Technicznej działającej przy Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu, czyli pierwsze stowarzyszenie na ziemiach polskich, składające się wyłącznie z architektów [9]. Na prezesa wybrano Kazimierza Loewe, na wiceprezesa Władysława Marconiego, a sekretarzem został Bronisław Rogóyski.

Delegacja Architektoniczna działała 6 lat i przez ten okres ogłosiła 10 konkursów. Ale działalność DA nie ograniczała się tylko do organizowania konkursów. Członkowie zajmowali się referatami, opiniami oraz powołałi szereg inicjatyw. Najstarszą odnaniezoną wzmianką o działalności Delegacji Architektonicznej jest informacja o „posiedzeniu dnia 24 marca 1899 roku” kiedy DA „przyjęła i zaleciła do stosowania w praktyce przekroje normalne drzewa budowlanego” z inicjatywy arch. Czesława Domaniewskiego [10]. Następnym śladem działalności warszawskiej Delegacji Architektonicznej, który udało się odnaleźć był ogłoszony w lipcu 1899 roku „I konkurs DA na projekt czynszowego domu mieszkalnego przy zbiegu ulic Chmielnej i Zielnej w Warszawie” [11]. W 1901 DA ogłosiła „Prawidła Konkursów Architektonicznych” opracowane przez arch. Józefa Dziekońskiego i Czesława Domaniewskiego [12]. „Prawidła” wspominały też o pewnych zależnościach etycznych pomiędzy architektami i stały się pierwowzorem opracowywanych w przyszłości zasad etyki architek-

tów i zasad organizowania konkursów architektonicznych.

1900, Kraków: ukazuje się „Architekt” – pierwsze na ziemiach polskich pismo o architekturze i dla architektów

Krakowskie Towarzystwo Techniczne odmówiwszy połączenia organizacji technicznych Krakowa i Lwowa zaczęło wydawać w 1880 roku „Czasopismo Techniczne”. Umowa będąca wynikiem zjazdu techników w 1882 roku, aby środowiska krakowskie i lwowskie od 1883 roku wydawały wspólnie „Czasopismo Techniczne”, została zerwana przez Kraków w roku 1889. Zaczęto wtedy wydawać w Krakowie „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego”, które ukazywało się do 1899 roku.

W kwietniu 1900 roku w Krakowie ukazał się „Architekt”, czyli pierwsze czasopismo na ziemiach polskich o sprawach architektów i architektury. Pismo wychodziło do 1915 roku, aby po przerwie reaktywować się znowu w latach 1915-1926 i po następnej przerwie w latach 1929-1932. Pierwszy numer ukazał się w nakładzie 2600 egzemplarzy, później nakład wahał się on pomiędzy 700 a 1000 egz., a ostatni numer wydano w 850 egzemplarzach. W czasopiśmie od początku publikowano również teksty architektów warszawskich, którzy nie mieli swojego pisma aż do 1925 roku kiedy powstał tytuł „Architektura i Budownictwo”.

1904, Warszawa: powstaje warszawskie Koło Architektów

Na przełomie 1903 i 1904 roku Delegacja Architektów przekształciła się w warszawskie Koło Architektów, przenosząc się przy okazji z TPPiH do warszawskiej Sekcji Technicznej krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Ponieważ w roku 1906 warszawska Sekcja Techniczna postanowiła zajmować się tylko sprawami przemysłowymi, warszawskie Koło Architektów przeniosło się ponownie (15 czerwca 1906 r.), tym razem do warszawskiego Stowarzyszenia Techników.

Koło Architektów było jednym z 22 „kół” i „wydziałów” działających przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie. W 1907 roku liczyło 50 członków i ich liczba powoli, lecz stale rosła [13]. Koło stawiało swoim potencjalnym członkom wysokie wymagania – kandydat musiał mieć wyższe wykształcenie architektoniczne i mógł starać się o wstąpienie do koła nie wcześniej niż rok po ukończeniu studiów, a wstępując musiał uzyskać poparcie dwóch członków Koła. Koło Architektów, wkrótce po swoim ukonstytuowaniu w Stowarzyszeniu Techników, wystąpiło z pomysłem stworzenia własnej niezależnej organi-

zacji architektów (upatrzoneo nawet siedzibę takiej organizacji w domu Książąt Mazowieckich w Warszawie). Prace nad nowym statutem przerwała jednak wojna.

Na przełomie lat 1903-1904 Koło przejęło zadania Delegacji Architektonicznej organizując nadal konkursy (i kontynuując ich numerację cyframi rzymskimi) oraz odczyty i szeroko pojęte prace nad budownictwem. Delegacja Architektoniczna w latach 1898-1903 zorganizowała 10 konkursów (numerowanych I-X), a Koło Architektów w Warszawie w latach 1903-1919, następne 60 (numerowane cyframi XI-LXX).

1906, Londyn: nieoficjalny udział Polski w VII Międzynarodowym Kongresie Architektów

Wpływ na rozwój polskich organizacji architektów miał również udział polskich architektów w międzynarodowych kongresach architektonicznych. Inauguracją tych wyjazdów był udział warszawskiego architekta Tadeusza Szaniora w VII Międzynarodowym Kongresie Architektów w Londynie, który miał miejsce w 1906 roku. Szanior wybrał się na kongres spontanicznie i prywatnie. Miał też tyle fantazji, że zarejestrował się jako delegat z miasta „Warsaw” z kraju o nazwie „Poland”. Jak pisze w swoim wspomnieniowym esej [14] przytaczając tę sytuację: „(...) Angliści jakoś nie zauważyli, że takiego kraju nie było wtedy na mapie a delegacja rosyjska na szczęście nie zaprotestowała (...)”. W efekcie arch. Tadeusz Szanior, został jedynym delegatem z nieistniejącej formalnie, egzotycznej wtedy Polski na około 150 uczestników kongresu z całego świata.

W taki oto sposób Polska zainaugurowała swój udział w międzynarodowych spotkaniach architektów. Ponieważ sprawa udziału Polaków w Międzynarodowych Kongresach Architektów wzbudziła duże zainteresowanie wśród architektów, postanowiono postarać się o stworzenie delegacji reprezentującej trzy zabory na następny VIII Kongres Architektów, który miał się odbyć w Wiedniu w 1908 roku.

1907, Warszawa: Koło Architektów ogłasza Obowiązki Zawodowe Architekta

W 1907 roku warszawskie Koło Architektów ogłosiło (uchwałą z dnia 24 czerwca 1907 roku) Obowiązki Zawodowe Architekta. Był to przełomowy dokument ustalający relacje architektów z klientem oraz relacje między architektami. Po raz pierwszy pojawia się w tym dokumencie oficjalna definicja zawodu architekta: „Architekt jest artystą tworzącym

Sztuka sztuk

Artyści, poświęcający się architekturze, to specjalna kasta. Jest to zupełnie inny rodzaj ludzki, zupełnie inny ustrój psychiczny i mentalny, niż u każdego innego artysty. Architektura jest sztuką „skomasaowaną” – działa jak zespół, związek organiczny wszystkich, bez mała, sztuk innych, a jej narzędzie pracy to aparat, złożony z instrumentów jakimi operują inni artyści, wszyscy razem. Architekt pracuje ołówkiem, piórem, rylcem, pędzlem, dłutem rzeźbiarskim i aparatem fotograficznym. Używa fabry, kredki, gliny, kamienia, metalu i szkła, i wszystkich możliwych materiałów. Bo w porządnej architekturze jest wszystko: i malarstwo i rzeźba, rysunek i wykreślenie – a stwarzając swe dzieło – olbrzymia, monumenty, sięgające pułapu i ogarniające przestrzenie nie rzadko kilometrami, operuje pojęciami i elementami jubilerskimi i aptekarskimi. Dla architekta skala operacyjna jest olbrzymia, umysł jego, wyobraźnia jak najszerszych horyzontów myślowych i niezwyklej śmiałości – nie ma w tej pracy miejsca na bojaźń przed „niewykonalnym” – zadanie i każdy pomysł nigdy nie jest za ryzykowny i za wielki. Konieczność obejmowania myślą i duchem olbrzymich porcji surowcowych, ich sumowania, sklejania, skojarzenia po to, by wyciąć z chaosu mały kształt pożądany, urabiają w architekcie herosa, zdolnego w mgnieniu oka objąć, zrozumieć i odczuć świat cały, poznać go i przeczuć, i musi być tak silny, by żaden z elementów twórczych, żaden z twórczych surowców, jaki wciąż czerpie ze świata przyrody, natury, techniki, poezji i prozy zarazem, z powietrza i ziemi, wody i ognia, opoki i obłoków – nie mógł wypaść mu z kształtotwórczej dłoni, by zarazem był obrobiony przezeń oddzielnie i w najniemożliwszych połączeniach i związkach, posuwany, przedstawiany z całą swobodą, a jednocześnie z niezachwianą, niewzruszoną statecznością i trwałością.

Kiedy wyobrazimy sobie kawalerzystę, który równocześnie musi panować nad koniem, karabinem, lancą, szabłą i wszystkie te instrumenty nastroić do wspólnej gry tak, by osiągnąć cel zamierzony, to będzie to jakby słaboprocentowy przykład tego jak precyzyjną, skoordynowaną, wyteżoną – pełną zapału i porywu i chłodnego, trzeźwego obliczenia i panowania nad sobą samym przede wszystkim – jest jego praca.

Te wszystkie właściwości, te trudności i ta jubilerskość sprawia, że architekt stanowi

odrębny zupełnie typ człowieka, człowieka o tak bogatym i absorbującym sposobie życia, jak prawie nikt inny w zwykłym ludzkim życiu. Ducha architekta można porównać z duchem wielkich władców, zdobywców, odkrywców i eksploratorów. Jest to „perpetuum mobile” twórczości, jest on twórczy zawsze, nawet wtedy gdy „próżnuje”. Architekt pogrążony w zadumie, to twórca koncepcji, jego sen – to wizje sferyczne i bryłowe, wypoczynek jest z reguły zamaskowaną, intensywną pracą – wówczas bowiem przeważnie powstają „projekty” projektów. Plan, rysunek, kompozycja, przeniesiona na papier, skonkretyzowana, stanowi jakby „projekcję” projektów, które nieprzerwanym korowodem przesuwają się wciąż pod czaszką, wypełniając doszczętnie wszystkie zakamarki mózgu, serca i duszy. To są najaktywniejsi ludzie na ziemi, bo pracują bezustannie. Świat cały i zjawiska widzą w specyficzny, konstruktywny ultra plastyczny sposób, uboga ludzka trójwymiarowość jest uprzykrzoną tamą dla jego wypowiedzenia się. To co architekt wypuszcza, jako dzieło rąk – (projekt, kompozycja, czy rysunek roboczy) stanowi drobną część tego wspaniałego obrazu, jaki mu tkwi w oczach i w świadomości. Stąd wypływa wieczne skłócenie z samym sobą, uprzykrzone poczucie ubóstwa swych ludzkich środków dla wypowiedzenia się całkowitego, męka niemowy, udręka „niewyżycia się” artystycznego i tyranstwo słabych, możliwych środków realizacyjnych nad potęgą żywiołowych, wulkanicznych ognii, przepalających, nękających wiecznie głodną, wiecznie wyrwającą się z pęt niedoskonałości materii wyobraźnią.

Sztuką sztuk, „nadsztuką” jest architektura, a jednak są ludzie, którzy twierdzą, że jest ona czymś niższym, niż sztuki t. zw. „czyste” – że jest rzemiosłem i rzemieślnictwem. A tymczasem architektura jest wszystkim i wszystkich innych sztuk używa jako siły pomocnicze zaledwie. A przy tym jest sztuką ścisłą i tak niesłychanie precyzyjną, jak kompozycja wszechświata i tak trzeźwą, jak matematyka i astronomia. Twórcy swemu daje sensacje różnorakie, od optycznych do dźwiękowych – jest bowiem i muzyką w swoim rodzaju. O muzyce architektury – innym razem.

Jerzy Sosnkowski, inż. arch.

ŹRÓDŁO: KURJER WARSZAWSKI NR 11/11/1938 (PISOWNIA ORYGINALNA)

» budowlę”, co było też pierwszą formalną próbą uregulowania wizerunku przedstawicieli naszego zawodu. W tym samym roku Koło przygotowało również projekt prawa budowlanego i uchwaliło odezwę, nawołującą aby we wszystkich ośrodkach organizowały się „kółka architektów”. Odpowiedziało na nią środowisko lwowskich architektów tworząc Koło Architektów Polskich we Lwowie.

1907, Poznań: powstaje

Stowarzyszenie Techników w Poznaniu

Stowarzyszenie Techników w Poznaniu powstało 22 listopada 1907 roku. W 1911 r. zmieniono jego nazwę na Stowarzyszenie Techników Polskich. Od tej daty zaczął się stały napływ członków przechodzących z Towarzystwa Technicznego TPN, które było najsilniejsze w latach 1916-1918.

1908, Wiedeń: udział Polaków

w VIII Międzynarodowym Kongresie Architektury

Rok 1908 był przełomowy dla polskich architektów. Towarzystwo Techniczne otrzymało zaproszenie na VIII Międzynarodowy Kongres Architektów w Wiedniu, który odbył się w dniach 18-24 maja 1908 roku. Polscy architekci wysłali 30 delegatów (12 pochodziło z Warszawy, pozostali z Galicji i Wiednia). Podczas kongresu zostały poruszone wszystkie sprawy istotne dla europejskich środowisk architektonicznych. Omawiano też kwestię potrzeby powołania Izby Architektów, które wspólnie z rządami krajów, w których miałyby działać, dbałyby o poziom i jakość, tak środowisk architektonicznych jak również architektury.

Architekt z Wiednia, Ludwig Baumann **wygłosił podczas Kongresu referat pt. „Ochrona państwowa tytułu architekta”**. Autor uważał, że to wyłącznie(!) Izba Architektów powinna być uprawniona do nadawania tytułu architekta i zezwalania na wykonywanie tego zawodu. Nieistotnie było dla prelegenta, czy adept architektury ma kwalifikacje wynikające z ukończenia szkoły architektonicznej czy z indywidualnej praktyki zawodowej. Jedyną możliwością uzyskania tytułu architekta miałyby być kwalifikacja i egzamin przed komisją Izby Architektów. A dopiero po pozytywnej weryfikacji, nadanie tytułu.

Baumann tak motywował swój wniosek w referacie [pisownia oryg.]: „*Zawsze pojawiać będą się jednostki, których przyrodzone zdolności skierują się ku twórczości architektonicznej, które jako samouki przyswoją sobie wiadomości techniczne i w praktyce dokonają rzeczy doskonałych, nawet wzorowych na polu architektury. I miałyby te jednostki pozbawionymi być cha-*

akteru i tytułu architekta tylko dlatego, że nie odbyły przepisanych studiów i nie mają dyplomu? Albo czyż są już zupełnymi architektami ci, którzy z wielką pilnością posiadli przepisaną umiejętność, lecz nie mają talentu rysunkowego, ani zmysłu kształtu lub przestrzeni, tylko dlatego, że im dyplom ten nadaje tytuł? (...)” Natomiast na koniec referatu powiedział: „*(...) Tytułu Architekta nie wolno używać li tylko na podstawie ukończonych studiów, lub nabytych, albo w sobie wzmówionych artystycznych wiadomości – on ma służyć tylko tym, którzy na podstawie udowodnionej technicznej wiedzy i artystycznych umiejętności, wreszcie na podstawowe obowiązki praktyki zostali do tego uprawnienie przez państwo i architektoniczną społeczność (Izby Architektów), przy czym pierwszym warunkiem tego uprawnienia ma być to, by zawodem uprawnionego był wyłącznie zawód architekta (...)”*.

Referat spotkał się z żywym przyjęciem. Środowisko warszawskie było jednak za wariantem (co objawiło się wkrótce w powstałym statucie Izby Architektów) aby podstawą wiadomości adepta architektury była najpierw uczelnia architektoniczna, później praktyka zawodowa a na koniec egzamin przez komisję Izby Architektów. Jednocześnie pomysł aby to tylko Izba (a nie uczelnia) nadawała tytuł, został przez polski statut Izby podtrzymany.

1908, Warszawa, Lwów, Kraków:

Delegacja Architektów Polskich stowarzysza Koła Architektów we Lwowie i Warszawie oraz architektów z krakowskiego Towarzystwa Technicznego

Pierwszy Zjazd Delegatów Kół Architektonicznych Polskich miał miejsce w Krakowie w grudniu 1908 roku. Uczestniczyło w nim 25 delegatów – 7 osób reprezentowało Koło Architektów w Warszawie, 8 osób Koło Architektów we Lwowie, oraz 7 osób Towarzystwo Techniczne w Krakowie (Koło Architektów w Krakowie jeszcze nie było zawiązane). Obecny był też przedstawiciel architektów poznańskich, który pojawił się na zjeździe nieformalnie (powołanie w tym czasie Koła Architektów w Poznaniu nie było jeszcze możliwe ze względów politycznych, polscy architekci w Poznaniu nie mieli prawa do projektowania budynków użyteczności publicznej a za udział w organizacjach groziło im wydalenie z miasta). Dodatkowo w zjeździe uczestniczył przedstawiciel pisma „Polska Sztuka Stosowana” oraz delegat młodzieży studiującej na Politechnice Lwowskiej.

W relacji z przebiegu zjazdu [15] odczuwa się pewne napięcie pomiędzy środowiskami. Efekt zjazdu był jednak pozytywny – dążąc do

zjednoczenia środowisk architektów powołano grupę o nazwie Delegacja Architektów Polskich (DAP), zrzeszającą trzy formalnie istniejące stowarzyszenia biorące udział w zjeździe.

1910, Lwów: pierwsza wystawa prac polskich architektów

Było to wydarzenie – mimo, że Polska wciąż jeszcze nie istniała na mapach – środowisku lwowskich architektów udało się zorganizować pierwszą w historii wystawę architektoniczną polskich architektów. Wystawa, zorganizowana przez Koło Architektów polskich we Lwowie, miała miejsce we wrześniu 1910 roku na placu wystawowym Pałacu Sztuki (w Parku Kilińskiego). Obejmowała projekty, zdjęcia zabytków oraz modele architektów współczesnych wystawie i architektów już nieżyjących, oraz wydawnictwa w języku polskim z zakresu architektury i budownictwa [16].

1909-1911, Kraków: powstaje

Koło Architektów w Krakowie

Koło Architektów w Krakowie powstało przy Krakowskim Towarzystwie Technicznym. Nie udało mi się ustalić dokładnej daty jego powstania. Wiadomo na pewno, że w grudniu 1908 roku podczas formowania DAP krakowskie Koło jeszcze nie istniało, natomiast było już organizatorem Wystawy w Krakowie w roku 1912. Podejrzewam, że zawiązane zostało najwcześniej w 1909 roku lecz nie później niż w 1911 z uwagi na czas potrzebny do zorganizowania wystawy w roku 1912.

1911, Lublin: powstaje Towarzystwo Techników Województwa Lubelskiego

Zebrań organizacyjnych Towarzystwa Techników Województwa Lubelskiego odbyło się 27 października 1911 roku w sali Resursy Kupieckiej z udziałem 40 osób. Uchwalono wówczas statut i wybrano Zarząd w składzie: S. Sokołowski (przewodniczący), L. Hafner (zastępca przewodniczącego), S. Moraczewski (sekretarz), F. Bańkowski, M. Dziewulski, S. Janiszewski, W. Moritz, Cz. Rakowski i S. Terpiłowski. Wkrótce po założeniu Towarzystwa zmieniono jego nazwę na Stowarzyszenie Techników w Lublinie.

1912, Kraków: wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym

Koło Architektów w Krakowie wespół ze Stowarzyszeniem Polskiej Sztuki Stosowanej zorganizowało „Wystawę architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym”, na której pokazano jak, z uwzględnieniem elementarnych warunków zdrowotnych i kulturowych, powinny wyglądać dworek, dom robotniczy i zagroda

włościańska. Wystawa odbyła się w okresie maj-październik 1912 roku. Towarzyszyła jej seria wydanych specjalnie na tę okazję pocztówek i znaczków okolicznościowych.

1915, Warszawa: powołany zostaje Wydział Architektury na Politechnice Warszawskiej

W 1915 roku powołano do życia Politechnikę Warszawską oraz w ramach tej uczelni Wydział Architektury. Koło Architektów żywo protestowało przeciwko ulokowaniu Wydziału Architektury na uczelni technicznej. Postulowano, aby architektury uczyć przy uczelni plastycznej. Zwyciężył jednak niemiecki model edukacji i Wydział Architektury ulokowano przy Politechnice. Warto przy okazji spojrzeć na pierwszy program nauczania Wydziału (patrz: ilustracja).

1918, Poznań: pierwsze publiczne zebranie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Pierwsze publiczne zebranie PTPN miało miejsce 11 listopada 1918 roku. A już 18 listopada wybrano nowy statut na mocy którego w ramach istniejącego Stowarzyszenia Techników Polskich utworzono 8 wydziałów, z oddzielnym zarządem i przedstawicielami w zarządzie. Utworzono m.in. Wydział Architektów, ale też Wydział Budowniczych i Wydział Techników Budownictwa. Prezesem Wydziału Architektów istniejącego w ramach Stowarzyszenia Techników w 1918 r. został Stefan Cybichowski, a sekretarzem Adam Ballenstedt. Członkowie Wydziału Architektów brali udział w organizowaniu polskiej administracji w 1919 roku.

1919, Warszawa: pierwszy Zjazd Architektów Polskich, krótko po odzyskaniu niepodległości

Już w kilka miesięcy po odzyskaniu niepodległości, miał miejsce w Warszawie w 1919 roku, pierwszy Zjazd Architektów Polskich. Podczas zjazdu przedstawiony został wstępny projekt organizacji Izby Architektów, przygotowany przez Koło Architektów w Warszawie. Prezentacji projektu statutu Izby dokonał prezes Koła Architektów w Warszawie, arch. Franciszek Lilpop.

Jak donosił Przegląd Techniczny [17] referat Lilpopa nie był znany przed wygłoszeniem innym środowiskom poza warszawskim. Ani Koło Architektów w Krakowie ani Koło Architektów we Lwowie nie zapoznały się przed zjazdem z projektem statutu Izby. Można się tylko domyślać powodów takiego zdarzenia. Ta niezręczna sytuacja nie wywołała jednak sprzeciwów, ponieważ tak środowisko krakowskie jak i lwowskie miały przygotowane refe-

raty o potrzebie unormowania statusu zawodu architekta. W efekcie niezręczność przerodziła się w akceptację projektu i zakończyła powołaniem Komitetu Wykonawczego, który miał opracować docelowy statut Izby Architektów.

1920, Poznań: powstaje Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów

W kwietniu 1920 roku członkowie Stowarzyszenia Techników w Poznaniu o wykształceniu akademickim wystąpili z ST z postanowieniem założenia Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów. Inicjatorami tego pomysłu byli m.in. Marian Pospieszalski, Jan Rakowicz i Kazimierz Ulatowski. Dnia 1 maja 1920 roku odbyło się pierwsze zebranie SIT, na którym uchwalono statut i wybrano zarząd stowarzyszenia.. W 1921 roku z SIT wyłoniło się Koło Architektów w Poznaniu.

1922, Warszawa: pierwszy projekt statutu polskiej Izby Architektów

„Projekt statutu Izby Architektów” powstał po trzech latach prac Komitetu Wykonawczego Pierwszego Zjazdu Architektów, w pierwszej połowie 1922 roku (dokument opublikowano w czasopiśmie „Architekt”, 1922 r., zeszyt 3/4) Pierwszy punkt projektu głosił: „*Tytuł architekta jest nadawany wyłącznie przez Izby Architektów i korzysta z opieki prawa w myśl niniejszej ustawy*”. Dalej punkt drugi głosił, że architektem może zostać każdy (niezależnie od płci) kto: „*ukończył całkowicie studia architektury w akademii lub na politechnice krajowej, odbył aplikację, złożył przyrzeczenie stosowania się do kodeksu architektów, złożył egzamin praktyczny oraz jest pod względem moralnym nieposzlakowany*”.

Pozornie niewinne sformułowanie „pod względem moralnym nieposzlakowany” miało duże znaczenie, ponieważ wśród architektów pracujących wówczas w urzędach panowało szerokie łapówkarstwo czym brzydili się architekci uprawiający „wolny zawód”. Wspomina o tym w swoim eseju arch. Zdzisław Mączyński [18]. Należy zwrócić uwagę, że kierunek statutu Izby Architektów nie poszedł dokładnie w stronę poglądów arch. Ludwiga Baumanna, wygłoszonych w referacie na kongresie w Wiedniu w 1908 roku. Przyjęto jako podstawę wykształcenia adepta architektury na wyższej uczelni architektonicznej.

W dalszej części projektu statutu, opisane były zasady, do których architekt jest zobligowany, zasady odbywania praktyki przez „aplikantów” (trzy lata zakończone egzaminem) oraz zasady działania izb regionalnych (których miało być trzy, tak aby regiony odpowiadały terenom każdego z trzech zaborów) pod pa-

ZAWODY W WARSZAWIE, ROK 1825

Źródło: Gazeta Warszawska nr 130 z 15 sierpnia 1825 r., zbiory BUW

— Jaka jest różnica ludności *Warszawy* w ciągu 3 części wieku, dowodzi następujący wykaz, podług spisu, domów przez *JP. Dawidsona*, Lawnika Miasta Starego *Warszawy* w r. 1750 sporządzony. Wymienia on liczbę różnych rzemieślników i innych stanów podług alfabetu, i tak: Aptekarz 1. *Architekt* 1. Bednarz 6. Bibliopolów 3. Blacharzy 6. Cerialików 10. Cieśli 2. Cukierników 2. Doktorów 3. Drukarzy 2. Farbiarzy 1. Garbarzy 2. Garkuchni 11. Guzikarzy 6. Haftarzy 3. Introligatorów 2. Jubiler 1. Kamieniarz 1. Kapeluszników 2. Konwisarzy 4. Kołodziei 4. Kotlarzy 8. Kowali 13. Krochmalników 5. Krawców 116. Kruparzy 5. Kupców 85. Kuśnierzy 19. Lakierników 2. Maczary 3. Malarzy 8. z których *Szymon*

ZAWODY W WARSZAWIE, ROK 1829

Źródło: Kurjer Warszawski nr 27 z 28 stycznia 1829, zbiory BUW

Znajduje się teraz w *Warszawie* 72 Bednarzów, 13 Białoskorników, 51 Blacharzów, 3 Bronzowników, 43 majstrów Ciesielskich uznanych za zdalnych, 28 Cukierników, 26 Cyrulików, 25 Farbierów, 19 Fryzjerów i Perukarzy, 13 Grzebieńiarzy, 12 Gwóźdźiarzy, 22 Introligatorów, 40 Jubilerów i Złotników, 7 Kamieniarzów, 23 Kapeluszników, 50 Siodlarzy, 45 Ślusarzy, 5 Szyrzerów, 99 Stolarzów, 900 Szewców, 22 Szewców damskich, 4 Sitarzy, 37 Szklarzów, 25 Szmakierów i Pasamoników, 7 Szpadników, 2 Szukaterów, 4 Szycharzów, 18 Tapicerów, 25 Tokarzy, 5 Waciarzów, 42 Zdanów, 40 Zegarmistrzów, 5 Złotociągów, 11 *Architektów*, 9 Bankierów, 7 handlujących Futrami, 30 handlujących Drzewem, 6 Hurtowników, 9 Wexlarzów, 36 Metrów muzyki do fortepianu, 10 do różnych Instrumentów, 14 Nauczycieli na skrzypcach, 20 Ogrodników, 48 Piwowarów, 5 utrzymujących Remizy, 8 Wła-

PIERWSZY PROGRAM WYDZIAŁU ARCHITEKTURY POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ, ROK 1915

Źródło: ????????

6. Architektura.		Godzin tygodniowo							
Przedmioty	Półroczne	1	2	3	4	5	6	7	8
Matematyka	4	2	—	—	—	—	—	—	—
Mechanika	2	2	—	—	—	—	—	—	—
Geometria wykresowa	2 (2)	2	—	—	—	—	—	—	—
Budownictwo	4 (2)	4 (2)	4 (4)	4 (4)	4 (4)	—	—	—	—
Architektura polska	2 (2)	2 (2)	—	—	2 (2)	2 (2)	—	—	—
Historia Sztuki	2	2	—	—	—	—	—	—	—
Architektura ogólna	2	2	—	—	—	—	—	—	—
Rysunki	(6)	(6)	(4)	(4)	(4)	(2)	—	—	—
Modelowanie	(2)	(2)	(2)	—	—	—	—	—	—
Projektowanie	(8)	(8)	(8)	(8)	(8)	(10)	(14)	(14)	(14)
Wytężalność materiałów	2	—	—	—	—	—	—	—	—
Architektura Grecji i Rzymu	(2)	—	2 (2)	2 (2)	—	—	—	—	—
Architektura średniowieczna	—	—	2 (2)	2 (2)	—	—	—	—	—
Zasady projektowania	2	—	—	—	2	2	2	—	—
Perspektywa	2	—	—	—	2	—	—	—	—
Statyka budowlana	—	—	4	2	—	—	—	—	—
Miernictwo	2	—	—	—	—	—	—	—	—
Historia Sztuki Odrodzenia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Fotografia i fotografometria	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kanalizacja i wodociąg	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Architektura wczesna	—	—	—	—	2 (2)	2 (2)	—	—	—
Historia Sztuki Baroku i późniejszych wzorów	—	—	—	—	—	2 (2)	—	—	—
Architektura Odrodzenia	—	—	—	—	2 (2)	—	—	—	—
Ogrzewanie i przewietrzanie	—	—	—	—	2	—	—	—	—
Budowa miast	—	—	—	—	—	2	4	—	—
Kosztorysowanie i buchalteria	—	—	—	—	—	—	2	—	—
Konserwacja zabytków Sztuki	—	—	—	—	—	—	—	2	—
Gospodarka miast	—	—	—	—	—	—	—	2	—
Grafika (drzeworyt, miedzioryt, litografia)	—	—	—	—	—	—	—	(4)	(4)
Wykłady specjalne	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Obowiązki zawodowe architekta	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Uśredn	(12)	(12)	(12)	(12)	(12)	(12)	(12)	(12)	(12)

» tronatem Rady Naczelnej Architektów. Statut określał dalej działania Rady Naczelnej Architektów i sądów dyscyplinarnych.

Żywot tego projektu nie był jednak długi. Wiemy, że jeszcze przed jego publikacją w „Architekcie” sprzeciw odnośnie powstania Izby Architektów do Departamentu Sztuki przy MWRiOP* wnieśli... studenci Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Dnia 21 czerwca 1922 roku prezes Komitetu Wykonawczego I Zjazdu Architektów arch. Franciszek Lilpop złożył wniosek do Departamentu Sztuki oraz Departamentu Szkół Wyższych MWRiOP, Wydziałów Architektury wyższych uczelni oraz Ministerstwa Robót Publicznych celem „(...) *wspólnego zbadania projektu Izby Architektów i wydania o tychże projektach zbiorowej opinii* (...)” [19] i... słuch o projekcie Izby Architektów na wiele lat zaginął.

1923, Warszawa: powstaje Towarzystwo Urbanistów Polskich (TUP)

Towarzystwo Urbanistów Polskich powstało w środowisku architektów związanych z Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej. W latach późniejszych TUP był zrzeszony w Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich (powstałym w 1929 roku – patrz dalej).

1925, Katowice: powstaje Związek Architektów na Śląsku

Po przyłączeniu Śląska do Rzeczypospolitej powoli formowała się tu grupa polskich architektów, aż wreszcie dnia 21 stycznia 1925 roku założono Związek Architektów na Śląsku. Początki były skromne bo Związek zrzeszał tylko 7 architektów. Założycielami byli Marian Łobodziński, Tadeusz Łobos, Tadeusz Michlejd, Aleksander Peżański, Eugeniusz Pogoda, Henryk Szołda i Karol Tchórzewski. Pierwszym prezesem był znakomity architekt a jednocześnie działacz środowisk architektonicznych Tadeusz Michejda [20].

1925, Warszawa: powołano nowe pismo Architektura i Budownictwo

W wyniku ustąpienia prof. Władysława Ekielskiego ze stanowiska kierownika i naczelnego redaktora krakowskiego pisma „Architekt”, Zjazd Delegacji Architektów Polskich w listopadzie 1924 roku podjął uchwałę zobowiązującą Warszawskie Koło Architektów do zorganizowania nowego wydawnictwa architektonicznego w Warszawie. W ten sposób powstało pismo „Architektura i Budownictwo”, które stało się na przełomie lat 20. i 30. agorą róż-

nych interesujących wypowiedzi polskich architektów. Pierwszy numer ukazał się w sierpniu 1925 roku. Było to wspólne przedsięwzięcie grona architektów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna.

1926, Warszawa: powstaje Stowarzyszenie Architektów Polskich (SAP)

W Warszawie nadal istniało Koło Architektów, ale w 1926 powstała tu nowa organizacja – Stowarzyszenie Architektów Polskich (SAP), które zjednoczyło silną grupę zbuntowanych młodych absolwentów pierwszych roczników Wydziału Architektury powstałej w 1915 r. Politechniki Warszawskiej. Zaraz po zatwierdzeniu statutu stowarzyszenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dnia 16 września 1926 roku ukonstytuował się Zarząd w składzie arch. arch. Jan Stefanowicz (prezes), Bohdan Pniewski (skarbnik) Stefan Siennicki (sekretarz) oraz Roman Piotrowski i Aleksander Więckowski oraz zastępcy arch. arch. Maksymilian Goldberg i Lech Niemojewski [21].

Zbuntowani młodzi architekci nie chcieli ulec wprowadzonym przez Koło Architektów zasadom „pracowni patronackich” i dążyli do jak najszybszego usamodzielnienia się. Członkowie SAP stali się niebawem opoką warszawskiej architektury. Nawiązywali też współpracę z nowymi grupami twórczymi, jak „Blok” czy „Praesens”. Początkowo relacje pomiędzy Kołem Architektów a SAP były bardzo żywiołowe. Należy zauważyć, że pierwszym przejawem poglądów architektów związanych później z SAP był bojkot powstałego w 1922 statutu Izby Architektów. Liczba członków SAP szybko rosła.

1926, Lublin: powstaje Koło Architektów w Lublinie jako koło Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego

Po odzyskaniu niepodległości technicy lubelscy zmienili nazwę swojej formacji na Stowarzyszenie Techników Województwa Lubelskiego w Lublinie. W połowie lat 20. zaczęto organizować koła fachowe STWL i w 1926 r. przy Stowarzyszeniu założono Koło Architektów w Lublinie, które w końcu dekady liczyło 14 członków, grupując niemal wszystkich architektów w województwie lubelskim. Jego pracami kierowali wówczas Ignacy Kędziński (1926-28) i Jerzy Siennicki (1928-29). Członkowie Koła mieli skoncentrować swoją uwagę na pracy naukowej w dziedzinie architektury oraz czuwać nad poziomem architektury lubelskiej. Zasadą Koła było m.in. ogłoszenie i rozstrzygnięcie konkursu na Dom Strażacki w Lublinie. Koło Architektów wystąpiło ze stowarzysze-

nia w 1930 r. aby się usamodzielnąć.

1926, Paryż: dalsze echa statutu Izby Architektów

Od czasu wzmianki o potrzebie „wspólnego zbadania projektu” w roku 1922, słuch o idei powstania Izby Architektów praktycznie zaginął w publikacjach prasowych. Kilka razy tylko pojawiła się w prasie lakoniczna wzmianka, że: „trwają prace nad powołaniem Izby Architektów”.

Aczkolwiek... jedna z tych wzmianek, pochodząca z roku 1926, jest szczególnie interesująca. Otóż w tym właśnie roku miał miejsce międzynarodowy zjazd CCIA (*Comité Central International des Architectes*). Jego historia jest nieco skomplikowana, więc wyjaśnijmy: przed I Wojną Światową istniał Stały Międzynarodowy Komitet Architektów (*Comité Permanent International des Architectes* – CPIA), którego funkcją było organizowanie Międzynarodowych Kongresów Architektów. Po wojnie ze względu na brak w składzie Niemiec i Austrii komitet zmienił nazwę na CCIA. W roku 1926 postanowiono zaprosić Niemcy i Austrię, aby ponownie wstąpiły do tej organizacji co pozwoliłoby wrócić do starej jej nazwy. W tym celu w listopadzie 1926 roku zorganizowano w Paryżu ostatni zjazd CCIA celem przekształcenia się ponownie w CPIA.

Delegatem na zjazd CCIA ze strony Polski był polski architekt Alfons Gravier. Sprawozdanie naszego delegata z obrad odrodzonej CPIA ukazało się w grudniowym numerze czasopiśma „Architektura i Budownictwo”. Dowiadujemy się z niego, że w planach na organizowany w 1927 roku Kongres Architektów w Hadze znajdował się m.in. punkt o krytyce ustawodawstwa polskiego szczególnie odnośnie praw architektów w Polsce. Gravier relacjonował, że ogólną opinią środowisk architektonicznych jest pogląd, że tylko powołanie Izby Architektów może uregulować szereg spraw, z którymi borykali się wtedy architekci. Chodziło m.in. o konkursy, w których uczestniczyli młodzi architekci mimo braku autoryzacji tych konkursów przez Towarzystwa Architektoniczne, o rozluźnienie stosunków koleżeńskich wśród architektów. Nasz delegat relacjonował dalej, że jego opowieść o pracach nad polską Izbą Architektów spotkała się z dużym zainteresowaniem. Wspomina, że delegaci różnych krajów dopytywali się o szczegóły prac.

Zainteresowanie koncepcją polskiej Izby Architektów doprowadziło do tego, że Societe des Architectes Diplome par Gouvernement Francaise, poprosiło arch. Graviera o wygłoszenie specjalnego referatu na ten temat, a efektem referatu była prośba o „spieszne przesłanie projektu statutu izb architektów w Polsce”

* MWRiOP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego



Widokówka i znaczki okolicznościowe z okazji **Wystawy Krajowej 1929**

wyjaśniając, że „(...) *Francuzi natychmiast będą się starać o utworzenie ich* [tzn. Izby Architektów – przyp. aut.] *we Francji (...)*” [22].

No cóż... szukamy dzisiaj dojrzałych wzorów w krajach Wspólnoty Europejskiej a okazuje się, że kiedyś to na nas wzorowało się środowisko architektów francuskich! Ze smutkiem można tylko powiedzieć, że jest to następny dowód na to, że zawsze byliśmy autorami świetnych koncepcji, nawet w międzynarodowych gremiach, tylko z ich realizacją mamy problem. Znowu mam uczucie déjà vu...

1928, Gdynia: powstaje **Koło Architektów w Gdyni**

19 października 1928 r. powstało kolejne Koło Architektów Polskich – powołane w Gdyni i grupujące początkowo tylko 8 architektów [23].

Sytuacja gdyńskich architektów była niełatwa, ponieważ wiele spraw było zadawanych i w sprawach budowlanych panował wtedy ogólny bałagan. Ankieta przeprowadzona przez członków Koła wykazała, że tylko 8% z 800 projektów zatwierdzonych w latach 1927-1932 było dziełem architektów. Reszta „projektów” była wykonywana na podstawie ustaw pruskich, które umożliwiały „projektowanie” właściwie każdemu murarzowi. Dłate-

go wielka jest zasługa tego środowiska, które doprowadziło po kilku latach do wielu wspólnych modernistycznych gdyńskich realizacji

1928, Łuck: z **Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników** wyłania się **Koło Architektów w Łucku**

Wołyńskie Stowarzyszenie Techników powstało w 1921 roku. Natomiast Koło Architektów w Łucku wyłoniło się z WST dopiero w roku 1928. Koło postawiło sobie za zadanie podniesienie stanu budownictwa oraz zainteresowanie zagadnieniami budownictwa szerszych kręgów społeczeństwa, m.in. poprzez wydawanie, w ramach „Wiadomości Technicznych”, odrębnych zeszytów poświęconych architekturze (1929 nr 5, 1934 nr 4/5), ogłaszanie konkursów, a także wydawanie ekspertyz przez Poradnię Architektoniczną, istniejącą przy Kole. W 1932 r. opracowano memoriał w sprawie planów budowlanych. Wcześniej (1927-28) członkowie Stowarzyszenia przeprowadzili ankietę w sprawie budowy domów w 16 miastach województwa wołyńskiego.

Koło Architektów przystąpiło w 1930 r. do Delegacji Architektów Polskich w Warszawie, a w końcu 1932 r. do Związku Stowarzyszenia Architektów Polskich.



Historyczne **znaczniki-pieczęcie** przedwojennych organizacji polskich architektów

>>

1929, Kraków: powstaje Związek Architektów Województwa Krakowskiego

Spory jakie zaczęły narastać w Kole Architektów w Krakowie (należącym do Krakowskiego Towarzystwa Technicznego) sprawiły, że przez jakiś czas działało ono nawet bez własnego lokalu i siedziby. Ostatecznie, w wyniku wewnętrznych nieporozumień Koło zostało rozbite i po kilku próbach w marcu 1929 r. przeistoczyło się w „Związek Architektów Województwa Krakowskiego” – organizację z własnym statutem, której pierwszym prezesem został Adolf Szyszko-Bohusz. Organem Związku stał się wznowiony w 1929 r. „Architekt”, który jednak już w 1932 r. przestał wychodzić [24].

1929-1933, Polska: powstaje Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich (ZSAP)

Mimo wysiłków środowiska wciąż nie udało się powołać Izby Architektów. Jednak cały czas przyświecająca architektom idea aby zjednoczyć działania i ukierunkować je wspólnie, dała wyraz na powszechnym zjeździe architektów w Poznaniu w dniu 24 czerwca 1929 roku, kiedy postanowiono zlikwidować Delegację Architektów Polskich (DAP) i w jej miejsce powołać Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich (ZSAP).

Komitet organizacyjny doprowadził do ukonstytuowania Związku w dniach 8 i 9 marca 1930 roku i zgrupowania początkowo 11 organizacji architektonicznych. Śledząc następne zjazdy ZSAP można zaobserwować, że zapewne kryzys gospodarczy, który ogarnął wtedy świat miał też swoje odbicie w działalności społecznej architektów.

Na III zjeździe ZSAP, który miał miejsce 18 i 19 marca 1932 roku w Warszawie członkami związku jest już 12 stowarzyszeń [25], ale nastąpiła wśród nich rotacja. W 1932 wśród członków ZSAP nie było już Koła Architektów w Gdyni (prawdopodobnie przeistoczyło się w Koło Architektów Pobrzeża Morskiego) ani

Związku Architektów Województwa Krakowskiego, które wystąpiło z ZSAP ze względu na „różnice statutowe” jak to określił Tadeusz Stryjeński [26]. Przybyły natomiast: Związek Architektów w Częstochowie, Sekcja Inż. Architektów przy Polskim Towarzystwie Politechnicznym ze Lwowa oraz Koło Architektów Pobrzeża Morskiego.

Podczas III zjazdu ZSAP uchwalono regulamin konkursów architektonicznych i urbanistycznych, który miał obowiązywać wszystkich architektów zrzeszonych w ZSAP od 1 lipca 1931 roku.

Lata 1929-1932 były szczególnie trudne dla organizacji architektów. W wyniku wewnętrznych tarć Koła Architektów we Lwowie, Wilnie i w Poznaniu prawie nie działały. Tę smutną sytuację roku 1932, opisywał wspomniany wyżej artykuł Tadeusza Stryjeńskiego. Autor nawoływał w nim też, aby powołać zjazd ogólny, który te wszystkie sprawy rozwiąże...

Podczas V zjazdu ZSAP, który odbył się w Warszawie w dniach 26 i 27 maja 1933 roku, w Związku zrzeszonych było 16 stowarzyszeń architektonicznych (przy czym obecnych było 12 stowarzyszeń, a reprezentanci 4 nie dotarli na obrady). Podczas zjazdu w szeregu ZSAP powrócił Związek Architektów Województwa Krakowskiego. Jednym z punktów porządku obrad było „Odczytanie i przyjęcie statutu Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej”. Tym samym w przededniu powstania SARP-u członkami ZSAP było 16 stowarzyszeń architektonicznych.

1934, Polska: powstaje projekt Izby Budowlanej

Podsumowując fiasko starań DAP i ZSAP o utworzenie Izby, Rada ZSAP zmieniła koncepcję, odstąpiła oficjalnie od prac nad Izbą Architektów i w lipcu 1934 roku opracowała projekt Izby Budowlanej. Był to projekt uwzględniający jako członków nie tylko architektów, ale też inne zawody związane z budownictwem. Arch. Gustaw Trzcinski tak wtedy motywował powołanie tej formacji w artykule będącym

wstępnym komentarzem do publikacji projektu statutu Izby Budowlanej [pisownia oryginalna – przyp. red.]: „Projekt ten jest ostatniem ogniwnem w szeregu opracowań w tej sprawie, które składały właściwym Ministrom b. Delegacja Architektów Polskich i Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich. Różni się ten projekt od poprzednich tem, że zaniechano myśli o Izbie architektów lub Izbie inżynierów, gdyż żadna z tych organizacji nie obejmowałaby właściwie określonego zawodu: izba architektów pozostawiałaby poza nawiasem całe rzesze osób, posiadających uprawnienia budowlane i z uprawnień tych w pracy zawodowej korzystających, natomiast izba inżynierska składałaby się z ludzi o różnych specjalnościach technicznych, wykonywujących zawód w zupełnie odmiennych warunkach faktycznych i prawnych. Nie można mówić o zawodzie architekta, gdy poza architektem zawód ten wykonywa i uprawniony inżynier lądowy lub wodny, i absolwent średniej szkoły budowlanej, i majster murarski, wreszcie człowiek bez żadnego wykształcenia zawodowego, jeżeli otrzyma uprawnienia. Jednakże interes publiczny wymaga, ażeby wszyscy ci uprawnieni podlegali rygorom dyscypliny zawodowej, uniemożliwiającej kłusownictwo poza organizacją. Względy te zdecydowały o wyborze koncepcji izby budowlanej, skupiającej wszystkich uprawnionych do sporządzania projektów i kierowania robotami budowlanymi” [27]. Widać z tego uzasadnienia, że była to próba powołania Izby zawodowej przy znacznym kompromisie. Kompromisie, który zdominowałby nas architektów jako środowisko, ponieważ inżynierowie jako szeroko rozumiana grupa, byli wtedy znacznie liczniejsi...

Dodatkowym wytłumaczeniem trudności w powołaniu Izby Architektów był bałagan prawny stworzony przez połączenie się terenów zaborów oraz pozostawienie pewnych przepisów i nomenklatury. Wspomina o tym w przytoczonym już artykule Tadeusz Stryjeński pisząc: „(...) pojęcia roli architekta nie są u nas jasno sprecyzowane. Odbija się to nawet na nomenklaturze. Dziś mamy autoryzowanych >>

Zestawienie organizacji architektów do 1939 r.

	data powstania /działania	siedziba	nazwa organizacji	przed rokiem1877	1877	1880	1885	1890	1895	1900	1905	1910	1915	1920	1925	1930	1935	1939
1	1800-1832	Warszawa	Towarzystwo Przyjaciół Nauk*								///** przemianowane w 1808 roku na Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk							
2	ok. 1850-1863	Warszawa	Nieformalna grupa zbierająca się w Resursie Obywatelskiej								///**grupa działa przy „Pamiętniku Sztuk Pięknych” a następnie przy „Dzienniku Politechnicznym”							
3	1857	Poznań	Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk															
4	12.1862	Lwów	Towarzystwo dla Pielęgnowania i Rozpowszechniania Wiadomości Technicznych, Przemysłowych i Przyrodniczych															
5	22.03.1877	Lwów	Towarzystwo Ukończonych Techników przemianowane na Towarzystwo Politechniczne we Lwowie		22	228		563		603		960	1019	930	778	450	443	
6	15.05.1877	Kraków	Krakowskie Towarzystwo Techniczne		37	101		168		228			523		528		600	
7	11.01.1883*	Warszawa	Sekcja Techniczna przy Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu (z Rosją)					114	428		///** Koto Techniczne przy TPPH zawiązano 29.12.1888							
8	1886-1887	Poznań	Towarzystwo Techniczne Poznańskie				20											
9	1888-92; 1911-16	Poznań	Wydział Techniczny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (PTPN)															
10	1896-1911	Poznań	Wydział Przyrodników i Techników przy PTPN, ///** w 1911 r. rozdzielił się na Wydział Techników i Wydział Przyrodników							125	162							
11	1911-1916*	Poznań	Wydział Techników Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk ///** formalnie zatw. 17.05.1912 przez zarząd PTPN									76						
12	21.01.1898	Warszawa	Delegacja Architektoniczna przy Sekcji Technicznej TPPH							52								
13	11.01.1899	Warszawa	Stowarzyszenie Techników w Warszawie							60	582	1548	1711	1718	1779			
14	1903 /1904	Warszawa	Koto Architektów w Warszawie								50	80	105		128	120		
15	1907 [1911]	Poznań	Stowarzyszenie Techników w Poznaniu ///** w 1911 r. nastąpiła zmiana na Towarzystwo Techników Polskich															
16	1907	Lwów	Koto Architektów we Lwowie												70	147		
17	12.1908-1929	Warszawa	Delegacja Architektów Polskich DAP ///** zrzeszała organizacje nr 14, 16, 18 [6], rozwiązana z chwilą powstania ZSAP															
18	1907-1909	Kraków	Koto Architektów w Krakowie													34		
19	27.10.1911	Lublin	Stowarzyszenie Techników Województwa Lubelskiego ///** następnie zmieniono nazwę na Stowarzyszenie Techników w Lublinie								40							
20	18.11.1918-1921	Poznań	Wydział Architektów w ramach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk															
21	04.1920-1939	Poznań	Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów (SIA) ///** wyłonilo się z ST w Poznaniu															
22	1921-1934	Poznań	Koto Architektów w Poznaniu ///** wyłoniło się z członków SIA												18			
23	1921-1939	Łuck	Wotyńskie Stowarzyszenie Techników															
24	1922 do dzisiaj	Warszawa	Towarzystwo Urbanistów Polskich												43	54	75	
25	21.01.1925-1934	Katowice	Związek Architektów na Śląsku												15	25	26	
26	16.09.1926-1934	Warszawa	Stowarzyszenie Architektów Polskich SAP												107			
27	1926 [1930]	Lublin	Koto Architektów w Lublinie przy Stowarzyszeniu Techników Województwa Lubelskiego ///** Koto usamodzielnilo się w 1930 roku															
28	1927[?]-1934	Łódź	Koto Architektów i Budowniczych w Łodzi												40			
29	1928-1934	Łuck	Koto Architektów w Łucku															
30	19.10.1928-1934	Gdynia	Koto Architektów w Gdyni												8	9		
31	1929[?]-1934	Łódź	Łódzkie Stowarzyszenie Architektów												11			
32	1929[?]-1934	Toruń	Stowarzyszenie Architektów na Pomorzu												8			
33	24.06.1929-1934	Warszawa	Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich ZSAP ///** zrzeszał pierwotnie 11, a na koniec istnienia 16 stowarzyszeń architektów															
34	1929[?]-1934	Gdynia	Koto Architektów Pobrzeża Morskiego															
35	1929[?]-1934	Wilno	Koto Architektów w Wilnie															
36	1929[?]-1934	Warszawa	Polskie Towarzystwo Architektów															
37	1929[?]-1934	Lwów	Sekcja Inż. Architektów przy Polskim Towarzystwie Politechnicznym															
38	1929[?]-1934	Częstochowa	Związek Architektów w Częstochowie															
39	03.1931-1934	Kraków	Związek Architektów Województwa Krakowskiego													42		
40	30.05.1934 do dzisiaj	Warszawa	Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej SARP															1006

1877 1880 1885 1890 1895 1900 1905 1910 1915 1920 1925 1930 1935 1939

- stowarzyszenia, w których działali architekci
 stowarzyszenia architektoniczne
 zrzeszenia stowarzyszeń architektonicznych
- 128 liczba członków wg dostępnych danych
 1927[?] prawdopodobna data powstania organizacji

» *architektów, dyplomowanych architektów, inżynierów architektów oraz architektów budownictwa (...)* [28].

Kolejne déjà vu? Wszakże w 2013 roku mamy inżynierów architektów, magistrów inżynierów architektów, architektów IARP, architektów wnętrz, architektów krajobrazu czy nawet architektów zespołów informatycznych** nie mówiąc o architektach pewnych (zwykle genialnych) pomysłów... Do tego jeszcze inżynierów budownictwa i techników budowlanych o „ograniczonych uprawnieniach do projektowania architektury”. Minęło tyle lat...

1934, Polska: 16 stowarzyszeń architektonicznych zastępuje jedna organizacja – powstaje SARP

Z powodu braku możliwości założenia Izby Architektów, Izby Inżynierów czy nawet Izby Budowlanej powstała myśl, aby założyć nowe stowarzyszenie – SARP (Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej) rozwiązując jednocześnie wszystkie inne stowarzyszenia architektów. Statut Stowarzyszenia SARP złożono odpowiednim władzom w celu legalizacji w grudniu 1933 roku i już 4 stycznia 1934 roku dokument został przesłany przez Starostwo do ostatecznego zatwierdzenia przez Komisariat Rządu m. st. Warszawy [29]. Pierwsze walne zgromadzenie członków założycieli Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP) odbyło się 30 maja 1934 roku [30]. Natomiast pierwszy walny zjazd Delegatów Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP) odbył się w dniach 26-27 września 1935 roku [31].

Sytuacja po zakończonym kryzysie gospodarczym zaczęła się powoli normować. Zaczęto przygotowania do Międzynarodowej Wystawy Architektonicznej, która w 1943 roku miała się odbyć w Warszawie. Polska architektura zyskała swoje miejsce w świecie, co potwierdzały nagrody i sukcesy polskich architektów zagranicą. We wrześniu 1939 wybuch wojny przerwał polską demokrację na 50 lat. Jednak efektem pracy środowisk międzywojennych i oczywiście wcześniejszych było postrzeganie naszego zawodu jako elity elit. Niech ilustracją i zarazem konkluzją dorobku architektów polskich do 1939 roku będzie napisana przez inż. arch. Jerzego Sosnkowskiego, najpiękniejsza jaką znam, definicja zawodu architekta, ulotna, poetycka, ale jakże moim zdaniem prawdziwa. Tekst ten ukazał się w Kurjerze Warszawskim 11 listopada 1938 roku zatytułowany „Sztuka sztuk”.

Refleksja na koniec

Wszystko, co przypomniałem powyżej to jedynie wierzchołek góry lodowej. Powyższy

artykuł to tylko błąd szkic ilustrujący naszą tradycję stowarzyszeniową. Widać jednak, że o ile w okresie zaborów dążono do konsolidacji wszystkich działających organizacji i stowarzyszeń architektów, to okres początków niepodległości Rzeczypospolitej przyniósł rozdrobnienie sił w postaci powstających wtedy wielu niezależnych stowarzyszeniach. Wolność jakby trochę przytłoczyła naszych poprzedników. Czy nas też teraz przytłoczy i nasza siła ulegnie rozdrobnieniu? A przecież nasi poprzednicy zrozumieli, że w dużej grupie jest skuteczniej i na kilka lat przed II wojną światową, mimo braku możliwości powołania wtedy Izby Architektów, scallili siły wszystkich organizacji architektów.

Każda z wymienionych wyżej organizacji, stowarzyszeń czy związków zasługiwałaby na oddzielny artykuł opisujący też inicjatywy i osiągnięcia tych grup. Tym bardziej, że kiedy poszukując materiałów do tego artykułu zająłem do popularnych słowników i encyklopedii nie znalazłem ani słowa o żadnej z tych formacji oprócz haseł SARP i TUP.

A przecież zanim SARP wchłonął istniejące stowarzyszenia, architekci działali w przeszło 30 organizacjach, które funkcjonowały przed powstaniem SARP-u przez okres prawie 60 lat. Do tego można dodać jeszcze inne formy działalności architektów przez cały XIX wiek. Może należałoby zadbać o to, aby odpowiednio uhonorować naszych poprzedników? Jednocześnie mało kto wie czy pamięta, że idea powołania Izby Architektów przyświecała naszym poprzednikom przez cały okres międzywojenny od roku 1908 (używając konkretnie nazwy Izba Architektów), a pierwszy szkic statutu powstał zaraz po odzyskaniu niepodległości w 1919 roku. Natomiast o idei powołania organizacji zajmującej się standardami wykonywania zawodu architektów pisano w prasie już w 1897 roku – czyli 116 lat temu (!).

Pragnę podziękować kol. arch. Katarzynie Wrońskiej z Poznania, dzięki której mogłem zapoznać się z książką *Architekci Wielkopolski – biogramy, dzieła, stowarzyszenia* Kazimierza Sobkowicza oraz prof. Jadwidge Roguskiej – dzięki uprzejmości Pani Profesor można było zamieścić dwa wspaniałe artykuły o środowisku warszawskich architektów na stronie internetowej Mazowieckiej OIARP

** Koleżankom i Kolegom zainteresowanym architektami o zaskakujących specjalnościach polecam artykuł Bartosza Wokana pt. *Wszyscy chcą zostać architektami...* – strona 42 bieżącego numeru Z A

Piotr M. Glegoła
architekt IARP

> napisz do autora:
piotr@glegola.com



POLECAM!

Niewątpliwie najpełniejszym źródłem naszej architektonicznej historii do 1939 roku są opracowania prof. Józefa Piłatowicza, dostępne bez problemu w Internecie. Bardzo ciekawe jest wspaniałe wydane dwutomowe opracowanie wydane przez OW SARP w 2002 roku pod redakcją Tadeusza Baruckiego, mówiące nie tylko o środowisku architektów warszawskich. Odnośnie środowisk warszawskich interesujące są dwa artykuły prof. Jadwigi Roguskiej opublikowane w Kwartalniku architektury i urbanistyki, tomy 21-22, PWN 1976 „Środowisko architektoniczne Warszawy na przełomie XIX i XX wieku (1890-1914)” oraz w Kwartalniku Architektury i Urbanistyki: teoria i historia, tom 22, PWN 1977 „Koło Architektów w Warszawie (1899-1904-1934)” s. 237-244. A dla środowiska wielkopolskich architektów niewątpliwie interesująca jest książka Kazimierza Sobkowicza pt. *„Architekci Wielkopolscy - biogramy, dzieła, stowarzyszenia, cz. 1, lata 1886-1939”*, wydana przez SARP Oddział w Poznaniu.

Źródła:

- [1] Odezwą polskiej macierzy szkolnej do społeczeństwa w sprawie zwalczania analfabetyzmu systemem „czwórce oświatowych”, Warszawa 1900, źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa
- [2] L. Panczakiewicz, K. Skórewicz, O podniesieniu sztuki architektonicznej u nas, Przegląd Techniczny, 1907 nr 25, str. 311,
- [3] www.bn.org.pl/aktualnosci/501-czytelnictwo-polakow-w-2012-r-%E2%80%93-wyniki-badan.html
- [4] Gazeta Warszawska, 1825 nr 130 + dod., źródło: BUW
- [5] Kurjer Warszawski [red. L. A. Dmusewski], 1829 nr 27, źródło: BUW
- [6] Józef Piłatowicz, Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie 1898-1939, Warszawa 1993, str. 12
- [7] Józef Piłatowicz, Słownik polskich stowarzyszeń technicznych i naukowo-technicznych do 1939 roku, Warszawa 2005 [tekst dostępny pod linkiem www.bc.pollub.pl/Content/314/rst2.pdf]
- [8] Prawda. Tygodnik polityczny, społeczny i literacki, nr 20 z dnia 15.05.1897, str. 2-3, źródło: Radomska Biblioteka Cyfrowa
- [9] Józef Piłatowicz, Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie 1898-1939, cz. I 1898-1919, Warszawa 1993, str. 33
- [10] Przegląd Techniczny, nr 21, str. 1, źródło: Biblioteka Cyfrowa Politechniki Warszawskiej
- [11] Przegląd Techniczny wspomina o ogłoszeniu konkursu przez Delegację w niedostępnym PT nr 24, str. 409, [w:] Przegląd Techniczny, 1899 nr 48, str. 816, źródło: BCPW
- [12] Architekt, 1901 nr 1, 2, 3, źródło: BCPW
- [13] Józef Piłatowicz, Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie 1898-1939, cz. I 1898-1919, Warszawa 1993, str. 83-84
- [14] Fragmenty Stuletniej Historii 1899-1999 Relacje-Wspomnienia-Refleksje, praca zbiorowa, OW SARP, Warszawa 2000, str. 21
- [15] Architekt, 1909 zes. 1, str. 1-5, źródło: BCPW
- [16] Kurjer Litewski, 1910 nr 86, str. 3
- [17] Przegląd Techniczny, nr 49-52, str. 220, źródło: BCPW
- [18] Fragmenty Stuletniej Historii 1899-1999. Relacje-Wspomnienia-Refleksje, praca zbiorowa, Warszawa 2000, OW SARP, str. 13-14
- [19] Architekt, 1922 zeszyt 3/4, str. 28-31, źródło: BCPW
- [20] SARP 1925-1995. 70 lat działalności organizacji architektonicznych na Górnym Śląsku, Katowice 1998, praca zbiorowa
- [21] Architektura i Budownictwo, 1926 nr 7, str. 34
- [22] Architektura i Budownictwo, 1925/1926 nr 12, str. 22-27, źródło: BCPW
- [23] Architektura i Budownictwo, 1936 r. nr 5, str. 170, źródło: BCPW
- [24] Józef Piłatowicz, Ruch stowarzyszeniowy inżynierów i techników polskich do 1939 r., [w:] Słownik polskich stowarzyszeń technicznych i naukowo-technicznych do 1939 r., t. II, Warszawa 2005
- [25] Sprawozdanie z III Zjazdu ZSAP, [w:] Architektura i Budownictwo, 1932 nr 7, str. 226
- [26] Architektura i Budownictwo, 1932 nr 7, str. 230-231, źródło: BCPW
- [27] Architektura i Budownictwo, 1934 nr 1, str. 13, źródło: BCPW
- [28] Architektura i Budownictwo, 1932 nr 7, str. 230, źródło: BCPW
- [29] Architektura i Budownictwo, 1934 nr 1, str. 32, źródło: BCPW
- [30] Architektura i Budownictwo, 1934 nr 4, str. 134, źródło: BCPW
- [31] Architektura i Budownictwo, 1935 nr 5, str. 176, źródło: BCPW